Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Czwartek 18 czerwca Rok VIII. — Nr. 138

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja Kopernika 8. — Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. P.K.O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

PROSIMY

naszych P. T. Czytelników aby bezzwłocznie reklamowali każde spóźnione doręczanie „Gońca Krakowskiego" wprost do naszej administracji, Kraków, Dunajewskiego L. 7

Wszystkim naszym Czytelnikom tak w Krakowie jak i na prowincji wysyłamy „Gońca Krakowskiego" punktualnie tak, iż winę spóźnienia w doręczeniu ponosi

wyłącznie poczta.

W każdej miejscowości „Goniec Krakowski" powinien już być doręczony rano.

Wiadomości telegraficzne.

UJĘCIE BANDYTÓW KRESOWYCH. Z Wilna donoszą, że pościg za bandą dywersyjną, która ostatnio dokonała licznych napadów na kresach, doprowadził do ujęcia 10 bandytów między innymi herszta Czechowika. Aresztowani staną przed sądem doraźnym.

NIC NOWEGO! Zarząd główny P. S. L. Wyzwolenia i Jedności Ludowej po całodziennych obradach uchwalił wczoraj rezolucję aprobującą obecne stanowisko klubu i żądającą ponowienia kroków, celem rozwiązania Sejmu. Stronnictwo domaga się także powrotu p. Piłsudskiego do armji i sanacji stosunków kresowych.

TARGI O SAMOLOTY. Konferencja ambasadorów. która odbyła się wczoraj pod przewodnictwem Cambona uchwaliła wybrać komisję znawców. która ma zająć się zbadaniem sprawy przelotu aljanckich samolotów przez terytorjum niemieckie. Niemcy jak wiadomo, żądają w zamian za zezwolenie swobodnej komunikacji na swem terytorjum, zniesienia ograniczeń budowy niemieckich samolotów nałożonych przez Traktat Wersalski.

PODRÓŻ STATKÓW POLSKICH. Do Libawy przybyły wojenne statki polskie „Komendant Piłsudski" i „Generał Haller".

ARESZTOWANIE DONATI'EGO. Donati dyrektor dziennika „Popolo" i autor słynnej petycji przeciw generałowi de Bono dotyczących sprawy Matteoti'ego wyjechał w ostatnich dniach do Francji w towarzystwie podoficera karabinierów. Według doniesienia gazety „del Popolo" na rozkaz otrzymany z Rzymu władze aresztowały Donati'ego na stacji granicznej Bardonechia, gdzie za nową instrukcją internowano go w hotelu.

KATASTROFA AUTOMOBILOWA. Z Cremony donoszą, że samochód jadący z wielką szybkością wpadł na słup telegraficzny, przyczem 4 pasażerów zostało zabitych.

PROCES W SOFJI. Rozpoczął się tu przed sądem wojennym proces przeciw organizacji młodzieży komunistycznej. Wśród 30 oskarżonych są 3 kobiety. Dziś przystąpiono do przesłuchania oskarżonych. Przed izbą karną sofijskiego sądu okręgowego rozpoczęła się sprawa w procesie przeciw członkom byłego komitetu centralnego partji komunistycznej. Przed sądem stanęli Kabaczew, Penow, Iwanow i Korkowa. Akt oskarżenia zarzucał im wszystkim podsycanie rozruchów komunistycznych we wrześniu 1923 roku. Dla złożenia zeznań zawezwano z górą 60 świadków. W Płowdiw rozpoczął się proces przeciw członkom organizacji komunistycznej, która pozostawała w stałych stosunkach z centralnym komitetem w Sofji. Wśród oskarżonych jest kilka kobiet.

Mowa min. Sikorskiego w Senacie.

Warszawa. (Tel. wł.) 16 bm. **Dzień wczorajszy należał do zupełnie pogodnych dni. Przez cały dzień obradował Senat, gdzie wybiło się na czoło przemówienie ministra Sikorskiego, który w sposób jasny i bardzo merytoryczny przedstawił stan naszej armji i jej gotowość.**

Okazuje się, że rozwój armji w każdej dziedzinie postąpił naprzód i że armja niemal jest samowystarczalna. Poza tem debaty toczyły się nad budżetem ministerjum spraw zagranicznych.

Przed decydującem zwycięstwem Francji w Marokku.

Paryż. (AW). **Painleve podczas pobytu w Marokku udzielił wywiadu korespondentowi wojennemu „Petit Parisien" oświadczając, iż Francja nie zaniecha nigdy dzieła cywilizacji, które zaczęła prowadzić w Marokku.**

„Jesteśmy w przededniu decydujących walk między oddziałami francuskiemi a Abd-el-Kerimem, które doprowadzić muszą do zwycięstwa Francji" — powiedział Painleve..

Paryż. (AW). Oficjalny komunikat z frontu marokańskiego donosi, iż na całej linji trwają nadal zacięte walki. Abd-el-Kerim zaatakował przy poparciu rezerwy front hiszpański i dąży wszelkiemi siłami do przełamania pozycyj hiszpańskich.

Fez. (PAT.) 16 bm. **Komunikat urzędowy. Na zachodzie sytuacja naogół poprawia się. Zaznacza się tu ożywiona działalność w grupie francuskiej. Wśród szczepu Rhounas panuje spokój.**

Bardziej na wschód nieprzyjaciel w dalszym ciągu bezskutecznie atakuje Tafraut. W środkowej części frontu grupy powstańców, wzmocnione przez Rifenów, usiłowały podjąć nowe ataki przeciwko Taoubat, jednakże wszelkie ich wysiłki skończyły się niepowodzeniem.

Na tym odcinku zapał nieprzyjaciela, dzięki postawie wojsk francuskich, znacznie się zmniejszył. Na wschodzie sytuacja bez zmiany.

SOJUSZ FRANCUSKO-HISZPAŃSKI.

Malaga. (PAT). Podczas obiadu wydanego przez gubernatora, władze miejskie oraz kolonje francuską i belgijską na cześć Painlevego Laurent Eynac wygłosił przemówienie, w którem składał Hiszpanji podziękowanie za współdziałanie w utworzeniu linji komunikacyjnej, powietrznej i wzniósł toast na cześć ścisłego przymierza Francji i Hiszpanji pod egidą pokoju.

Następnie Painleve wyraził zadowolenie, iż może uczestniczyć w prawdziwym święcie rodzinnem, które jednoczy Hiszpanję, Belgję i Francję. Jedność ta — mówił Painleve — znajdzie swój wyraz w czynach, których mamy jeszcze dokonać.

Jesteśmy wszyscy przyjaciółmi pokoju, jestem przekonany, że pomiędzy nami niema ani jednego człowieka, dla którego wojna nie byłaby okropnością. Jestem może jednym z tych, którzy najbardziej jej nienawidzą, lecz dla przywrócenia pokoju koniecznem jest, aby ludzie rozsądni pochwycili i ubezwładnili tych, którzy pragną się bić.

Jesteśmy więc zmuszeni użyć naszych sił w możliwie najkrótszym okresie czasu, przy możliwie najmniejszym rozlewie krwi, aby przywrócić panowanie pokoju. Spodziewam się, że w wysiłku tym ludzkość będzie umiała się zjednoczyć. Powtarzając słowa sławnego zdobywcy, możemy powiedzieć: nie może być barbarzyństwa tam, gdzie narody łacińskie, Francja i Hiszpanja postawiły swą stopę. Jestem przekonany — zakończył Painleve, — że w dążeniu do tych najszlachetniejszych celów świecić będziemy przykładem najserdeczniejszego braterstwa.

Przed dymisją Caillaux?

Paryż. (AW.) **Sprzeczności pomiędzy kartelem lewicy a rządem żywo komentowanym jest przez prasę. Przywódca socjalistów Renaudel oświadczył w wywiadzie dziennikarskim, że zdaniem jego dojdzie do konfliktu pomiędzy socjalistami a ministrem Caillaux. Ostateczne wyjaśnienie sytuacji nastąpi obecnie po powrocie Painlevego z Marokka, który nastąpił w poniedziałek.**

Paryż. (AW.) **Caillaux wygłosił przemówienie na bankiecie towarzystwa młodzieży. Oświadczył on, że sytuacja finansowa Francji wymaga wytężenia wszystkich warstw społeczeństwa i wzywa naród do dostosowania stopy życiowej do obecnych warunków. Mówiąc o potrzebie dyscypliny partyjnej Caillaux zrobił aluzję do możliwości swej dymisji.**

Rozłam w Labour Party

Londyn. (AW). **Politycznym wypadkiem dnia jest wystąpienie Partji pracy podczas głosowania w Izbie gmin nad projektem rządowym w sprawie ceł uprzywilejowanych. Partja Pracy w tym wypadku głosowała niejednolicie. 20 członków oddało swe głosy za projektem, 12 nie wzięło udziału w głosowaniu.**

Wypadek ten wywołał obce komentarze w kołach politycznych i uważany jest jako dowód, iż stronnictwo pracy nie może zająć jednolitego stanowiska wobec kwestji ceł ochronnych, gdyż w gronie jego znajdują się liczni zwolennicy wolnego handlu.

Sprawa paktu bezpieczeństwa dla Włoch jest otwarta.

Rzym. (PAT.) 16 bm. **W dniu wczorajszym ukazał się w dziennikach włoskich komunikat półurzędowy w sprawie paktu bezpieczeństwa, który można streścić w sposób następujący:**

1) **Pakt, który z początku posiadał charakter ogólny, obecnie przez rokowania zdaje się wyraźnie nabierać charakteru całkiem specjalnego, albowiem ma dotyczyć wyłącznie zachodniej granicy Niemiec. Ta okoliczność powoduje pełne rezerwy stanowisko Włoch.**

2) **Włochy obecną fazę tej sprawy uważają zaledwie za początek nowego okresu rokowań między sprzymierzonymi a Niemcami. Podczas tego okresu stanowisko każdego ze zainteresowanych państw może jeszcze uledz niejednej zmianie.**

3) Kwestja paktu bezpieczeństwa pozostaje nadal otwartą dla Włoch, które powezmą decyzję zgodnie ze swoimi interesami nie pierwej jak dopiero wówczas, gdy stwierdzą, że sprawa przyjmuje obrót definitywny.

1224

Pakt bezpieczeństwa.

Paryż. (AW). **Odpowiedź rządu francuskiego na notę niemiecką zostanie wręczona przez ambasadora francuskiego kanclerzowi Lutherowi. We czwartek odpowiedź wraz z memorandum zostanie ogłoszona publicznie.**

Paryż. (AW). **„Petit Parisien" donosi, iż Benesz podczas pobytu w Paryżu konferował dłuższy czas z Briandem, dyrektorem departamentu politycznego ministerstwa spraw zagranicznych, Berthelotem w sprawie paktu bezpieczeństwa i kwestji austrjackiej.**

Benesz miał oświadczyć, że zupełnie podziela politykę francuską i angielską co do paktu bezpieczeństwa. Jeżeli chodzi o sprawę austrjacką, to Francja ma podjąć się roli pośrednika między Czechosłowacją a Włochami, aby złagodzić przeciwieństwa między temi państwami na tle sprawy austrjackiej.

WARUNKI FRANCJI.

Warszawa. (Tel. wł.) 16 bm. Briand w nocie, którą we wtorek miano wręczyć w Berlinie stawia następujące warunki:

1) jeżeli Niemcy pogwałcą jakikolwiek traktat odnoszący się do aljantów Francji. Francja ma prawo przekroczyć strefę zdemilitaryzowaną nad Renem i wtedy to nie będzie uważane za pogwałcenie tej strefy.

2) Francja ma prawo wkroczyć w tę strefę, gdyby Niemcy usiłowały w jakikolwiek sposób zmienić swoją granicę; w tem mieści się również kwestja włączenia Austrji do Niemiec.

3) Niemcy muszą wstąpić do Ligi Narodów. Wszystkie te postulaty stanowią warunki, pod któremi byłby możliwy traktat gwarancyjny.

—— o : : o ——

Demonstracje hajdamackie i komunistyczne we Lwowie.

Lwów. (Tel. wł.). **Wczoraj około godz. 15.30 wezwano telefonicznie pomocy policyjnej do aresztów sądowych przy ul. Batorego, gdzie więźniowie polityczni wszczęli bunt. Dyżurny komisarz z 10 posterunkowymi pośpieszył na miejsce.**

W kurytarzu więziennym stała grupa kilkunastu więźniów politycznych w większości ukraińców, w mniejszości komunistów, którzy nie chcieli wracać do cel, ani też wyjść na podwórze.

Zajście wynikło właśnie wczasie wyprowadzania politycznych więźniów na zwykłą codzienną przechadzkę.

Gdy wypuszczono ich z cel i dozorca zamierzał skierować tę grupę na małe tylne podwórze, będące miejscem przechadzek, więźniowie oświadczyli, że nie wyjdą bez Linka i Steigera.

Link jest herszten szajki szpiegowskiej i został onegdaj skazany na 5 lat ciężkiego więzienia, nie korzysta więc z praw, przysługujących w areszcie śledczym, lecz bywa wyprowadzany osobno. Również Steiger oddzielnie chodzi na spacer, aby uniemożliwić mu porozumiewanie się na zewnątrz. Dyrygentem wrzasków i krzyków był niejaki Melnyk, ukrainiec, skazany na 4 lata więzienia.

Ponieważ przy aresztantach był tylko jeden dozorca, który nie mógł sobie dać rady, a z powodu dziwnej lekkomyślności, w zarządzie aresztów nie znajdowali się inni dozorcy, przeto wezwano pomocy policji.

Nie zaszła jednak potrzeba jej wystąpienia. Na miejsce przybył wkrótce dyrektor więzień, Kohlberger i prezydent sądu okręgowego Hawel, którzy po pół godzinie zdołali uspokoić więźniów. Krzykacze spokojnie udali się na przechadzkę, a następnie do cel.

Innego rodzaju demonstracją była wybitnie polityczna procesja z ukraińskich cerkwi miejskich na cmentarz w Kleparowie. Mianowicie ukraińcy urządzają w swe Zielone Świątki i w niedzielę po nich pochody na cmentarz, gdzie odprawia się „panachidy", tj. modły za zmarłych.

Odpowiada to naszym Zaduszkom. W Zielone Świątki procesje te ukraińcy prowadzili na lwowskie cmentarze, wczoraj zaś wybrali się demonstracyjnie na Kleparów.

Należy dodać, że przed 30 laty na tem przedmieściu lwowskiem nie było ani jednego ukraińca. Systematyczna jednak „robota" ukraińska, zdążająca do opasania Lwowa łańcuchem ludności ruskiej, sprawiła, że dzisiaj na Kleparowie są bardzo silne ukraińskie ośrodki i organizacje, a nawet jest tam „dom ruski", największy we wschodniej Małopolsce, mieszczący się w okazałym 2-piętrowym budynku.

Wczorajsza procesja miała więc na celu podtrzymywanie i akcentowanie tej właśnie akcji. Obeszło się bez zajść i ekscesów.

Mniejszem liczebnie powodzeniem cieszyła się wczoraj inna impreza ukraińska, mianowicie wiec zwołany na godzinę 12 do sali „Domu Narodnego". Wiec ten zorganizowany został celem zaprotestowania przeciw niemależytemu rzekomo respektowaniu praw języka i szkolnictwa ukraińskiego. Są to oczywiście skargi urojone i nieuzasadnione. Ukraińcy mają dzisiaj więcej szkół, aniżeli za czasów protegującej ich Austrji. Zaś prawa języka ukraińskiego są tak szerokie, że mowy o jakiejkolwiek nietolerancji być nie może. Że ogół ukraiński sam nie bardzo wierzy w te urojone krzywdy, dowodzi tego fakt, iż w wiecu wzięło udział najwyżej 200 uczestników.

——000——

Persja opuściła Konferencję genewską.

Stało się to wskutek zachłanności angielskiej.

Genewa. (PAT). W dniu dzisiejszym delegacja perska wobec odrzucenia przedstawionych przez nią żądań, opuściła konferencję dla spraw kontroli handlu bronią.

Konflikt powstał na tle prawa kontroli przez flotę angielską wszystkich statków w zatoce perskiej, które będą się wydawać podejrzane. Kontrola ta miała zapewnić Anglji nawet prawo dokonywania rewizji na tych statkach. Delegacja perska uważała, że to narusza suwerenność Persji.

Delegat Persji proponował Anglji zawarcie w tej sprawie specjalnej umowy bezpośredniej, lecz Anglja odrzuciła tę propozycję.

Pomimo zabiegów państw niezainteresowanych kompromisu nie osiągnięto i podczas dzisiejszego drugiego czytania delegacja perska, po krótkiej deklaracji, opuściła salę, gdzie odbywało się posiedzenie komisji ogólnej.

Drugie czytanie projektu konwencji zakończono. Popołudniu obradował komitet redakcyjny wobec zgłoszenia pewnych jeszcze poprawek natury pozornie tylko formalnej. Wieczorem wyznaczono nocne posiedzenie, na którem odbędzie się trzecie czytanie projektu konwencji. Będzie to posiedzenie plenarne konferencji. O ile nie zajdzie nieprzewidziane opóźnienie, jutro rano odbędzie się ostatnie posiedzenie i nastąpi podpisanie konwencji.

—— : o : ——

Wielki pożar kościoła w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.) **W poniedziałek o g. 1 min. 45 zakrystjan kościoła św. Stanisława na Woli Szymon Michalak zauważył dym wydobywający się z okien chóru, gdzie znajdowały się organy mechaniczne.**

Dzięki temu w kilka minut potem przed kościołem zjawiły się wszystkie warszawskie oddziały straży ogniowej, które pod kierunkiem naczelnika p. Dutkiewicza zabrały się do akcji ratunkowej niezmiernie utrudnionej przez brak drabin odpowiedniej długości. Pożar szerzył się na chórze kościoła, gdzie znalazł bardzo dobre dla siebie podłoże w drewnianych częściach olbrzymich organów. Stąd ogień przeniósł się na wieżę kościelną połączoną z chórem drewnianą klatką schodową.

Płonąca wieża kościoła zaalarmowała licznych mieszkańców Woli i sąsiednich dzielnic, którzy tłumnie przybyli na miejsce pożaru tak, że dla umożliwienia akcji ratunkowej i utrzymania porządku musiano wezwać rezerwy policyjne, oraz pluton wojska z kolumny szkolnej samochodów pancernych. Naczelne kierownictwo nad bezpieczeństwem i porządkiem objął komendant policji inspektor Czyżewski i naczelnik Urzędu Śledczego p. Sonnenberg.

Tymczasem dzięki wysiłkom straży udało się ugasić ogień na chórze i w dolnych kondygnacjach wieży, w które u góry były umieszczone dzwony. W pewnym momencie ogień dotarł do drewnianego wiązania dzwonów, które runęły na dół, zatrzymując się na dobrze zbudowanym sklepieniu wieży.

Straty materjalne są wielkie. Spłonęły całkowicie piękne wielkie organy, wieża wprawdzie nie runęła, ale zdaniem rzeczoznawców, po wypaleniu się drewnianego wiązania i przepaleniu cegieł wymagać będzie w najlepszym razie o ile się nie zawali gruntownej przebudowy. Największy ważący około 2500 kg. dzwon stopił się tak, że tylko serce upadło, dwa mniejsze spadły i rozbiły się o sklepienie oddzielające wieżę od kościoła. Spłonął także piękny zegar na wieży.

Reszta kościoła tj. całe urządzenie, ołtarze, zakrystja, ambona ocalały. Straże ogniowe stopniowo od godz. 8-ej wiecz. zaczęły powracać do koszar. Na pogorzelisku pozostawiono 4-ty oddział straży, który pozostał na miejscu przez całą noc.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa ogień powstał skutkiem zapalenia się motoru elektrycznego poruszającego miechy organów.

Chińskie warunki.

Londyn. (AW). **Chińska Izba handlowa w Szanghaju postawiła następujące warunki do przywrócenia normalnych stosunków w Szanghaju:**

1) **Zniesienie stanu oblężenia,**
2) **wycofanie cudzoziemskiej marynarki,**
3) **uwolnienie uwięzionych,**
4) **ukaranie policji za strzelanie do strajkujących,**
5) **odszkodowanie rodzinom zabitych i rannych,**
6) **przeprosiny ze strony Anglji i Japonji,**
7) **zatrudnienie robotników chińskich przy budowie linji kolejowych,**
8) **zniesienie sądownictwa cudzoziemskiego,**
9) **dopuszczenie przedstawicieli Chin do udziału w Radzie Koncesyjnej.**

Interpelacja Mac Donalda.

Londyn. (PAT). Ramsay Mac Donald zapytywał dziś w Izbie gmin, czy przedstawiciele Anglji na dalekim wschodzie uczynili wszystko w celu jaknajszybszego zlikwidowania w drodze pokojowej obecnych zajść w Chinach.

W odpowiedzi premjera Baldwin zapewnił Izbę, że zarówno Anglja, jak i inne państwa dokładają wszelkich starań, aby zlikwidować rozruchy w Chinach. Premjer oświadczył, iż wysłana do Szanghaju międzynarodowa komisja określi dokładnie i bezstronnie rzeczywiste przyczyny rozruchów.

ALARMUJĄCE WIEŚCI.

Londyn. (PAT). Wiadomości z Chin są w dalszym ciągu bardzo alarmujące. Sztab generalny marynarki japońskiej wysłał do Szanghaju trzecią eskadrę kontrtorpedowców, na których pokładzie znajdują się oddziały piechoty.

Japoński poseł w Pekinie wręczył rządowi chińskiemu notę w sprawie rozruchów w Hankou, kategorycznie żądając powzięcia jaknajenergiczniejszych kroków w celu zapobieżenia podobnym incydentom, rezerwując sobie prawo żądania zadośćuczynienia i odszkodowań materjalnych.

Dziś popołudniu 40-tysięczny tłum, złożony ze studentów i robotników, demonstrował przed gmachem ministerstwa spraw zagranicznych, domagając się natychmiastowego zerwania stosunków z Anglją i Japonją oraz niezwłocznego odebrania tym państwom koncesji w Szanghaju i w innych miejscowościach w Chinach.

Tientsin. (PAT). 2.500 studentów zorganizowało wczoraj wieczorem manifestację na znak solidarności ze strajkującymi w Szanghaju. Defilowano tylko w dzielnicy chińskiej. Policja miejska wzmocniona została przez oddziały generała Czang-Tso-Lina.

W MOSKWIE.

Ryga. (AW). Jak donoszą z Moskwy odbyły się tam liczne wiece, na których ogłoszono protesty przeciwko ingerencji kapitału zagranicznego w sprawy wewnętrzne Chin. Po ulicach Moskwy przeszedł wielki pochód, złożony ze studentów sowieckich, który manifestował przed poselstwem angielskim i japońskim.

Komitet centralny sowieckich związków zawodowych wysłał 50 tysięcy rubli do Pekinu jako zapomogę dla strajkujących robotników chińskich w Szanghaju, oraz na wsparcia dla rodzin zabitych w walkach ulicznych.

DUCH ANTYANGIELSKI.

Londyn. (AW). Z Szanghaju donoszą, że syn generała Czang-Tso-Lina przybył tam i stara się o utrzymanie porządku za wszelką cenę. Żołnierze jego armji przeciągają ulicami i namawiają robotników do powrotu do pracy. Jednakże wśród ludności panuje w dalszym ciągu nienawiść do Anglików i wszystkiego, co angielskie. Strajk na okrętach trwa w dalszym ciągu. Wszystkie okręty w portach stoją nieczynne.

Paryż. (PAT.) 16 bm. **„Figaro" stwierdza, że propaganda przeciw cudzoziemcom w Chinach podsycana przez Sowiety jest skierowana w pierwszej linji przeciwko Anglji. Aby Anglja miała swobodę akcji na Wschodzie Dalekim jest niezbędne, aby w Europie zapanował stan zupełnego bezpieczenia. Ilois czyni uwagę, że bolszewizm szuka wszędzie gdzie tylko może tych punktów, aby podburzyć wschód przeciwko zachodowi. Potrzeba, aby sprzymierzeńcy zorganizowali się do wspólnej walki przeciwko bolszewizmowi.**

MORDERSTWO.

Londyn. (PAT.) 16 bm. Do dzienników tutejszych donoszą z Szanghaju, o zamordowaniu z zasadzki przez Chińczyków pewnego inżyniera angielskiego. Towarzysząca mu młoda Angielka została przez napastników poraniona.

Przed wyścigiem kolarskim „Gońca Krak.“

W ślad za firmą J. Kullanda i W. Jaworski, która ofiarowała, jak wiadomo, rower wyścigowy francuski „Diamand“ dla pierwszego zwycięzcy w naszym Wyścigu kolarskim poszły inne firmy.

I tak znana zaszczytnie

FIRMA ARNOLD WEISSMANN,
(Kraków, ul. Szewska)

bezinteresownie złożyła na ręce prezydjum Krakowskiego Klubu Cyklistów i Motorzystów do rozporządzenia Komitetu następujące przedmioty:

2 PŁASZCZE ROWEROWE FRANCUSKIE,
2 DĘTKI FRANCUSKIE, 1 KIEROWNICĘ
I 1 ŁAŃCUCH ROWEROWY.

Ofiarowane przez firmę Weissmann przedmioty Komitet Wyścigu Kolarskiego przeznaczył jako nagrodę dla dalszych zwycięzców w wyścigu. O szczegółowym rozdziale powyższych nagród zawiadomi Komitet w sobotę.

W dalszym ciągu zasłużone i znane dobrze w szerokich sferach społeczeństwa

POLSKIE TOWARZYSTWO DLA HANDLU
WYROBAMI GUMOWEMI
(Kraków, ul. św. Gertrudy)

zawiadomiło redakcję „Gońca Krakowskiego“, że ofiaruje jako nagrodę dla zwycięzców w naszym Wyścigu

1 GARNITUR GUM ROWEROWYCH MARKI „PIRELLI“.

Także i ten garnitur przeznaczył Komitet jako nagrodę dla dalszych zwycięzców.

Należy z wielkiem uznaniem podkreślić jeszcze raz bezinteresowność i ofiarność naszych firm, które bez żadnego apelu spieszą tak chętnie z pomocą, aby zachęcić sportowców do udziału w wyścigu i szlachetnej rywalizacji.

* * *

W ostatniej chwili zgłosiła do redakcji „Gońca Krakowskiego“

FIRMA MR. JAKÓB WIŚNIEWSKI
(Stradom 11, Hotel Londyński)

dar wartości 25 złotych, w skład którego wchodzą: pół tuzina mydła, jeden Bay-rum, jedno mydło do golenia, jedną flaszkę wody do ust, trzy pasty do zębów, dwie szczoteczki do zębów, jedną flaszkę wódki francuskiej. Komitet Wyścigowy przeznaczył ten dar jako jeden w całości dla jednego ze zwycięzców w zawodach. Samorzutną ofiarność firm krakowskich podnosimy z jak największem uznaniem.

Komitet komunikuje następnie, że ze swej strony przeznacza jako nagrody honorowe dla zwycięzców 15 żetonów, z których jeden będzie

DLA PIERWSZEGO ZWYCIĘZCY,

duży srebrny, pozłacany. Poza tem jak wiadomo pierwszy zwycięzca otrzyma jeden rower wyścigowy francuski „Diamand“, ofiarowany przez firmę J. Kullanda i W. Jaworski.

Z dalszych żetonów przeznaczonych dla kolejno po sobie następujących zwycięzców

CZTERY ŻETONY BĘDĄ DUŻE, SREBRNE,
PIĘĆ MAŁYCH OKSYDOWANYCH.

Dalsi zwycięzcy otrzymają poza tem ofiarowane przez firmy nagrody.

ZAWODNICY.

W pierwszym dniu zapisów, tj. wczoraj zgłosiło się do zawodów w wyścigu kolarskim

24 KOLARZY.

W ten sposób udział w Wyścigu zapowiada się nadzwyczaj tłumnie i interesująco.

KOBIETY W WYŚCIGU.

Z licznych stron zapytano nas, czy w Wyścigu „Gońca“ mogą wziąć również udział kobiety cyklistki. Wobec tego, Komitet wyścigowy zajmie się specjalnie tą sprawą, wyda swe orzeczenie, poczem zostanie ono ogłoszone w „Gońcu Krakowskim“ i „Gońcu Wieczornym“.

* * *

W pierwszym dniu wpisów zgłosili się do udziału w „Wyścigu kolarskim „Gońca Krakowskiego“ następujący zawodnicy:

1) Sosnowski Rudolf. 2) Rudek Stefan. 3) Hilfstein Roman. 4) Pachel Władysław. 5) Hauser Zdzisław. 6) Korzeniowski Adam. 7) Wroński Henryk. 8) Skąpski Mieczysław. 9) Ciechanowski Jan. 10) Ciechanowski Eugenjusz. 11) Knapik Stanisław, 12) Bertig Wilhelm. 13) Mikulski Tadeusz, 14) Witaliński Wincenty. 15 Pachtel Karol. 16) Martin Józef. 17) Proszewski Adam, 18) Gaik Marjan, 19) Targulski Adam. 20) Krobot Alfred. 21) Rosenberg Izydor. 22) Kurziów Stanisław. 23) Wiśniewski Romuald. 24) Gorycki Władysław. 25) Bonner Jan. 26) Zygfryd Feil.

* * *

Przypominamy, że zgłoszenia do udziału w Wyścigu przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“ codziennie od godz. 5—8 wiecz. **(ul. Dunajewskiego 7, I. p.)** — Zamiejscowi pisemnie.

* * *

Światowa wojna w swem wszechpotężnem zniszczeniu dotknęła również i sport w Polsce głównie kolarski. Żądna wielkich emocji, żądna poprostu walki publiczność powojenna obdarzać poczęła swą sympatją głównie zawody piłkarskie, te które dają więcej sposobności do wykazania wszelkich cech walki, gdzie w konkurencji sportowej potykają się na zielonej murawie 22 zawodników. Kolarstwo, którego w rozwoju zwłaszcza w Krakowie wstrzymał brak toru kolarskiego, dopiero teraz rozpoczyna na ziemiach Polski usilną pracę nad swym rozwojem, by dogonić daleko w tych kierunkach już zaawansowane państwa zachodnie. We Francji naprzykład sport kolarski należy do jednych z bardzo popularnych, a liczne wyścigi i konkurencje cieszą się niewidzianą u nas frekwencją widzów: dość wspomnieć tylko o wyścigu naokoło Francji. Brak toru w Krakowie, (dotychczasowy bowiem tor kolarski na boisku Cracovii gliniasty uległ zupełnemu zniszczeniu), powstrzymał zdaje się na długi czas rozwój sportu kolarskiego, to znaczy konkurencji torowych w Krakowie.

Należało poprzestać na wyścigu okręgowym, który jednakowoż nie pozwala na tak efektowne wyczyny, jak wyścig torowy, a powtóre nie może zgromadzić większej ilości widzów przy mecie, gdzie w finischu walka toczy się o miejsce. Wyścig drogowy jednak, jako propagator sportu kolarskiego, spełnia swe zadanie w zupełności.

Duże przestrzenie, jakie przebywają zawodnicy, pozwalają licznym widzom obserwować bieg, a zwykle łatwość zgłaszania się powiększa kadry kolarzy. Redakcja „Gońca Krakowskiego“ inicjując urządzenie biegu, miała na myśli głównie cele propagandowe zwłaszcza w Krakowie, gdzie specyficznie trudne warunki utrudniają rozwój tego pięknego sportu. Spodziewać się należy, że liczni zwolennicy tego pięknego sportu staną w niedzielę na starcie, zwłaszcza że potrzebne są tylko rower i 1 złoty wpisowego.

STATUT I REGULAMIN WYŚCIG KOLARSKIEGO „GOŃCA KRAKOWSKIEGO“.

1) Nazwa imprezy. „Wyścig kolarski „Gońca Krakowskiego“ pod kierownictwem Krak. Klubu Cyklistów i Motorzystów.

2) Wyścig odbywa się corocznie w miesiącu czerwcu w odrębie miasta Krakowa.

3) Trasa wynosi minimum 10 km.

4) Udział brać mogą tylko niestowarzyszeni kolarze miejscowi i zamiejscowi okręgu Województwa krakowskiego w wieku od 17 roku życia.

5) Nagrody będą w postaci żetonów 15, oraz wartościowych przedmiotów.

6) Każdy biorący udział ma się poddać przed biegiem badaniu lekarskiemu.

7) Ilość biorących udział w wyścigu jest nieograniczona, a w miarę zgłoszonych bieg będzie puszczony partjami, przyczem najlepsze czasy uzyskane przez biorących udział niezależnie od grupy, w której uczestniczą, będą uznane i przedstawione do nagrody.

8) Każdy biorący udział w wyścigu otrzymuje numer bieżący, a każda grupa inny kolor.

9) O ilości członków poszczególnych grup zadecyduje komitet organizacyjny na starcie.

10) Wypuszczenie biegu nastąpi na dany znak startera.

11) Rozdanie nagród nastąpi po skończonym wyścigu w lokalu administracji „Gońca Krakowskiego“.

12) Wpisowe do biegu wynosi 1 zł.

13) Reklamacje wynikłe z powodu zbładzenia w drodze nie będą uwzględnione.

14) Każdy biorący udział w wyścigu poddaje się bezsprzecznie powyższemu regulaminowi.

Powyższy statut i regulamin został uchwalony na posiedzeniu Wydziału K. K. C. i M. wspólnie z reprezentantami Redakcji „Gońca Krakowskiego“ w dniu 10 czerwca.

ALEKSANDER TRZASKA.

Czerwony błazen

POWIEŚĆ Z ŻYCIA WARSZAWY.

47)

W czasie występów w Hamburgu w zespole artystów, jak zwykle wielojęzycznych, poznałem młodziutką dziewczynę, śpiewaczkę, o jasnych, jak zboże włosach, o oczach niebieskich, jak chabry na łanach w Polsce. Była Polską, pochodziła z Warszawy i nie wiedzieć dlaczego, przybrała sobie imię nie polskie „Mery“. Nazywałem ją jednak Marynią. W teatrzyku hamburskim tylko my dwoje byliśmy Polakami. Nie dziw, że zawiązała się między nami serdeczna przyjaźń. Marynia, jako śpiewaczka, nie była zbyt utalentowana, dyrekcje większych teatrów niezbyt kwapiły się z zaangażowaniem jej na szereg występów. Marynia wskutek tego często płakała. Była biedna, jak mysz kościelna. Chciałem jej pomóc. Impresarjom teatrów stawiałem w tajemnicy przed Marynią taki warunek, że tylko wtedy przyjmę engagement, jeśli i ją zaangażują. Zjeździliśmy razem prawie całe Niemcy i północne Włochy. Wreszcie doszło do tego, że nie mogłem nawet wyobrazić sobie rozłąki z przyjaciółką. Wtedy ożeniłem się z Marynią. W małżeństwie byłem bardzo szczęśliwym, ona na każdym kroku miała dowód mojej miłości i psiego wprost przywiązania, a ja jej miłości i jej kobiecej troskliwości. Dwa lata spędziliśmy na występach zagranicą.

W Maryni widziałem wzór cnót i doskonałości, ale był jeden drobiazg mały, który mię trochę niepokoił: jej niezwykła żądza toalet. Tłómaczyła ustawicznie, że nie mogąc głosem zdobyć publiczności — musi zdobyć ją toaletami. Jak już poprzednio powiedziałem, zarabiałem dużo, ale dochody moje nie sięgały miljonów. Nie mając sam żadnych potrzeb, bo jako akrobata i gimnastyk nie używałem ani alkoholu, ani tytoniu, oddawałem żonie cały swój zarobek na toalety. Przyznam, że schlebiało mi to, widząc ją najlepiej i najmodniej ubraną z pośród jej koleżanek. Bardzo często na jej występ wychodziłem z za kulis i siadałem między publicznością w krzesłach. Słyszałem wtedy głosy sąsiadów, zachwycone urodą i toaletami Mery. Nieraz mimowoli w czasie jej występu chciałem wstać i krzyknąć do publiczności: „Słuchajcie, ta piękna kobieta to moja żona, to żona Jana Gładysza!“ — Nigdy nie starałem się tej jej słabostki ujarzmić, nie przeczuwając, że ten drobiazg zaważy na całem mojem życiu.

Po dwu latach tułaczki zagranicą, ona i ja uczuliśmy tęsknotę za krajem. Wróciliśmy bezpośrednio z Włoch do Warszawy, odmawiając doskonałym propozycjom rozmaitych zagranicznych impressarjów. W Warszawie na dość skromnych warunkach zgodziliśmy się występować w „Tabarin“.

Żona w Warszawie z duszy i serca dziękowała mi za to, że zgodziłem się na powrót do kraju. Zaraz odszukała swoje przyjaciółki, spędzała całe godziny z niemi w cukierniach tak, iż doszło do tego, że widywaliśmy się tylko w czasie prób. Nieraz czyniłem żonie z tego powodu wyrzuty. Zamykała mi jednak zawsze usta jednem zapewnieniem: że tylko mnie kocha i że zawsze jest mi wierną. Nadszedł wreszcie jeden dzień, który był szczytem mego szczęścia. Wieczorem po przedstawieniu, żona oświadczyła mi, że czuje się matką i że za miesiąc, albo za dwa będzie musiała zaprzestać występów. Wiadomość ta tyle mi dała szczęścia, że płakałem jak dziecko, całując jej nogi i ręce. Od tego czasu ustawicznie prosiłem ją, by po przedstawieniu wracała do domu, chciałem z nią nagadać się dowoli, snuć plany przyszłości i ciągle, ciągle mówić z nią o dziecku...

Niestety, Marynia nie zawsze była skłonną spędzić ze mną wieczór. Pod pozorem konieczności odwiedzenia chorej ciotki lub imienin przyjaciółki wymykała się stale z domu. Mnie ogrom szczęścia tak rozbrajał, że nie byłem zdolny najmniejszą uwagę zrobić żonie. Mery stawała się z dnia na dzień coraz bardziej kapryśną, wybujało z niej jakieś śmieszne upodobanie do błyskotek i biżuterji z fałszywych kamieni. Tłómaczyłem sobie te objawy jej nienormalnym stanem.

Owszem, cieszyłem się im więcej była kapryśną, chętnie dawałem jej ostatni grosz na bezwartościowe błyskotki, uważałem, że zbliża mnie to dnia szczęścia.

Jednego dnia otrzymałem list zaadresowany jakiemś nieznanem mi pismem. Dziwny niepokój ogarnął mnie, gdym przedzierał kopertę.

Był to anonim, skreślony kobiecem pismem. Pisząca nazwała się „życzliwą przyjaciółką“ i radziła mi, bym nie dowierzał żonie i baczną zwrócił uwagę na to, z kim, gdzie ona chodzi. (Cdn.).

KRONIKA.

CZERWIEC
17
Środa

Dziś 17 Adolfa b., Man
jutro 18 Marka m., Marcel

Wschód słońca o g. 4 m. 27. Zachód o g. 7 m. 09. Długość dnia g. 15 m. 42. Przybyło godz. 2 m. 58. Wschód księżyca o g. 3. m. 43. r. Zach. o g. 10 m. 31 w.

———o : : o———

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Środa: „Wiele hałasu o nic“.
Czwartek: „Wiele hałasu o nic“.
Piątek: „Wiele hałasu o nic“.

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI“.

Środa: „Najpiękniejsza z kobiet“.
Środa: Teatr zamknięty.
Czwartek: „Książę Nancy“ (premjera).
Piątek: „Książę Nancy“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Środa: „Antonja“.
Czwartek: „Antonja“.
Piątek: „Antonja“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

NOWOŚCI: „Czerwony As“; senzacyjny obraz amerykański. W głównych rolach Leon Chaney oraz Leatrice Joy, urocza Amerykanka.

PROMIEŃ: „Błyskawiczny upiór; w roli głównej Jonny Hines.

REDUTA: „Cienie nocy“; dramat pełen sensacji i przygód — oraz **„Kawaler dworu królowej Elżbiety“;** sensacyjna historja dworska. w roli królowej Elżbiety: Sara Bernhardt. Razem 12 aktów programu!

SZTUKA: „Kobieta o czterech twarzach“; dramat w 7 aktach. Ponadto: **„Marzenie łysej głowy“;** komedja oraz II część **„Z ptakami do Afryki bez paszportu“** w 2 aktach. Program dwugodzinny.

UCIECHA: „Quo Vadis? Najnowsze opracowanie według arcydzieła Henryka Sienkiewicza. Po raz pierwszy 2 serje. Całość w jednym programie.

WANDA: „Jego ostatni flirt“; dramat w 6 aktach.

WARSZAWA: „Harold Lloyd“; komedja w 7 aktach **„Nowoczesny Don-Kichot. Gruby szef i cienki subjekt“.**

———xox———

Dyżury aptek.

w dniu 17 czerwca:

Apteka pod Złotym Słoniem, Grodzka 22. — **Apteka pod Złotym Lwem,** Długa 4. — **Apteka w Nowej Wsi,** Kazimierza W. 31. — **Apteka pod Trzema Gwiazdami,** Rakowicka 12.

———o : : o———

Rozkład pociągów osobowych

przychodzących i odchodzących ze stacji krakowskiej

Ważny od 1 czerwca 1925

Czas	Odjazd do	Czas	Przyjazd z
2·20	**Lwowa**	**0·22**	**Lwowa**
2·50	**Krynicy**	5·30	Krynicy Przemyśla
6·35	**Lwowa**	5·40	Zakopanego
7·50	Lwowa	6·30	Tarnowa
11 05	Krynicy i Zagórza	6 43	Lwowa
11·45	Lwowa	6 50	N. Sącza
13·15	**Lwowa**	7·22	Wieliczki
15·25	Przemyśla i Lwowa	7·40	Lublina
16·25	Tarnowa	7 47	Oświęcimia
19·20	Bochni	8·15	Niepołomic
20·05	Lublina	9·46	Lwowa
20 50	Lwowa	12 20	Wieliczki
22·25	Krynicy i Stryja	12 30	Kocmyrzowa
23·20	Lwowa	13·40	Lwowa
2·35	**Zakopanego i Rabki**	15 05	Zakopanego Sącza
7·30	**Zakopanego**	15 45	Krynicy i Zagórza
8·50	N. Sącza	**16·15**	**Lwowa**
13·30	Zakopanego Sącza	17·00	Niepołomic
19·30	N. Sącza	17 25	Lwowa
23·35	Zakopanego	18·35	Tarnowa
0·30	**Warszawy**	18 45	Wieliczki
16·50	**Katowic**	20·20	N. Sącza
19·00	**Gdańska**	20·50	Przemyśla
22·20	**Poznania**	**21·00**	**Zakopanego**
0·50	**Piotrowic**	**21·48**	**Lwowa**
4·20	Piotrowic	**23·30**	**Zakopanego i Rabki**
7·12	Piotrowic	**23·47**	**Krynicy**
10·20	Żywca	**1·48**	**Piotrowic**
14·20	Piotrowic	**2·08**	**Warszawy**
17·55	Cieszyna	5 06	Łodzi i Poznania
21·15	Dziedzic	**5·58**	**Poznania**
4·10	Niepołomic	**8·15**	**Warszawy**
8·20	Wieliczki	7·20	Dziedzic
13·40	Kocmyrzowa	8·15	Warszawy
13·50	Wieliczki	8 30	Warszawy
14·10	Oświęcimia	9 15	Piotrowic
14·30	Niepołomic	**10·05**	**Gdańska**
20·20	Wieliczki	10 40	Cieszyna
8·45	Warszawy	**12·50**	**Katowic**
14·10	**Warszawy**	15·15	Piotrowic
19·30	Warszawy	**16·05**	Katowic
23·66	**Warszawy**	16·43	Warszawy
19·15	Warszawy Wschod	19·10	Piotrowic
21·45	Łodzi Kaliskiej	20·37	Poznania
7·00	Katowic	22·10	Katowic
10·05	Poznania	22 50	Żywca
13·30	Katowic	**23·05**	**Warszawy**
16·15	Trzebini		

Tłusty druk oznacza pociągi pospieszne.

——— o o o ———

Przyjechali do Krakowa.

w dniu 16 czerwca:

Grand Hotel: Filip Trapp — Tustanowice; Fritz Spitzer — Wiedeń; Emil Wielgosiński — Poznań; Wacław Taniewicz — Złotniki kujawskie; Jadwiga Kałuzińska — Łopiennik; Włodzim. Zawiliński — Kazimierza Wielka; Helena Jabłonowska — Przyborowie.

Hotel Saski: Sylwester Dybczyński — Poznań; Karol Raitmayer — Wiedeń; Garabed Avakian — Konstantynopol; Vaha Papazian — Konstantynopol; Oswald Pi-

Olbrzymia malwersacja w firmie „Schenker i Ska“ w Krakowie.

Defraudant skradł 7000 złotych i zbiegł.

Kraków, 17 czerwca.

Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach jeden z urzędników firmy **„Schenker i Ska“** przy ul. Pańskiej w Krakowie **zdefraudował** na szkodę tejże firmy **kwotę 7000 zł.,** poczem **zbiegł** w niewiadomym dotąd kierunku. Szczegóły tej malwersacji są następujące.

Przed kilku miesiącami dyrekcja wspomnianej firmy spedycyjnej przyjęła w charakterze **ekspedjenta** do swego biura 18-letniego młodzieńca, Leona **Waldmana,** zamieszkałego przy pl. Dominikańskim 2, którego podobno **protegowały wpływowe osoby.** Waldman po paru miesiącach swej praktyki biurowej zdołał pozyskać dla siebie zaufanie i życzliwość u przełożonych, co też wkrótce **haniebnie wykorzystał.**

Pewnego dnia **w zastępstwie nieobecnego** w biurze urzędnika **Ilińskiego** udał się na dworzec towarowy, by odlić nadeszłą na adres firmy „Schenker i Ska“ przesyłkę i w tym celu **podjął z kasy potrzebną na cło kwotę pieniężną w wysokości 7000 zł.,** którą miał następnie na dworcu wręczyć wraz z papierami kolejowemi pełnomocnikowi firmy, p. Ferberowi. Oddając p. Ferberowi dokumenta **zatrzymał Waldman przy sobie 7000 zł., oświadczając, że zaraz z pieniądzmi powróci,** skoro tylko załatwi swemu dyrektorowi jakiś interes w mieście. Od tego czasu po Waldmanie i wziętej przezeń sumie pieniężnej **wszelki ślad zaginął.**

Podobno Waldman, jakkolwiek ma dopiero lat 18, to jednak **zdołał dopuścić się już kilka razy** na grubszą sumę **sprzeniewierzenia na szkodę firm, w których poprzednio pracował, a ponadto ponaciągał cały szereg osób prywatnych na mniejsze i większe kwoty pieniężne.**

Najciekawszą jednak rzeczą z tego wszystkiego jest to, że **żadna z okradzionych przez Waldmana firm nie doniosła o jego defraudacjach ani policji, ani też prokuraturze,** a nawet sprawki te swojego męża zaufania pragnie zatuszować i we własnym zakresie działania zlikwidować, **zamiast napiętnować publicznie przestępcę, który — zbiegłszy — może w dalszym ciągu zawodowo ograbiać innych przemysłowców i handlowców, nieostrzeżonych przed tego rodzaju osobnikiem, jak Waldman.**

Czyżby ostatnio okradziona firma Schenker i Ska lękała się jakich przykrych i szkodliwych dla siebie następstw na wypadek, gdyby wydała władzom swą bezwątpienia dotkliwie bolesną — jak na dzisiejsze czasy — tajemnicę okradzenia jej przez współwyznawcę-żyda!?

Postępowanie ugodowe firmy Immerglück.

Kraków, 17 czerwca.

Jak donieśliśmy wczoraj, rozprawa w sprawie postępowania ugodowego firmy Teofili Immerglück została odroczona do dnia 15 lipca br. z powodu nie przyjścia do skutku dobrowolnej ugody.

Już nagłe wstrzymanie licytacji, o czem niedawno donosiliśmy, przez Min. Skarbu wywołało łatwo zrozumiały niepokój nietyle wśród urzędników, ale wprawiło w zdumienie szerokie koła podatników, a w pierwszym rzędzie sfery kupieckie i przemysłowe, które nie przypuszczały, że wpływy Immerglücków sięgają tak daleko i tak... wysoko.

Czyż bowiem firma, której stan posiadania w ciągu lat niespełna czterech wzrósł od zera do pół miljona zł tylko dzięki dewaluacji kredytów szczodrze z kieszeni Skarbu przez wszystkich protektorów udzielanych, firma, której udowodniono olbrzymie oszustwa przy podatku obrotowym i majątkowym (682-25 V. XI. 7096), która ma następnie dochodzenie w D. O. S. o ukrycie całego zapasu sierpniowego przed opłatą i wiele innych dochodzeń, czy firma taka zasługuje na tak olbrzymią ulgę, że kredyt zalegający już od roku w chwili egzekucji rozkłada się jej na raty po 5 tys. zł, a więc na całe lata?

Świeżo zanotować możemy, że w ostatnich dniach władza skarbowa stwierdziła ubytek płynu z zajętej przez Skarb Państwa śliwowicy za kwotę 2.250 (!!!) zł. Chcemy wierzyć, że stało się to rzeczywiście skutkiem jej wyparowania.

Otóż w związku z toczącem się postępowaniem ugodowem i żądaniem wierzycieli zahipotekowania ich pretensji, nasuwa się pytanie, czy i o ile Skarb Państwa znajdzie pokrycie dla swoich wierzytelności. Oprócz bowiem zaległego kredytu w kwocie 140 tys. zł (nie licząc odsetek!) należy się od Immerglücków Skarbowi 26.511'60 zł za podatek obrotowy, dalej 6 tys. zł za wojewódzki podatek, od 162.393 do 324.786 zł (zależnie od uznania Izby skarbowej) za karę od ukróconego podatku obrotowego, za nieopłacony zapas sierpniowy około 3 tys. zł, tytułem kary za powyższe 30 tys. zł (!!), oraz za „wyparowaną“ ostatnio śliwowicę. Ten niezupełny zresztą rejestr zaległych należytości Immerglücków wobec Skarbu daje ogólny obraz rozmiarów pretensji Skarbu Państwa. Nie mówimy oczywiście o pretensjach prywatnych.

Z powodu odroczenia rozprawy poniedziałkowej trzeba wyjaśnić, że jeśli na następnej rozprawie ugoda nie przyjdzie do skutku, może któryś z niecierpliwych wierzycieli postawić wniosek o wdrożenie postępowania konkursowego przeciwko Saulowi i Teofili Immerglücków; zwracamy przeto uwagę miarodajnych czynników, by taki wypadek nie zaskoczył Skarbu i nie naraził go na olbrzymie straty. Należałoby zatem zawczasu zabezpieczyć hipotecznie całą niezabezpieczoną dotychczas różnicę wierzytelności Skarbu. Skarb Państwa nie może być poszkodowany ani na jednego złotego!

Wręczenie aktu oskarżenia I. Jägerowi i tow.

Lwów. (Tel. wł.) W poniedziałek w południe sędzia śledczy we Lwowie wręczył akt oskarżenia Ign. Jägerowi, Mikołajowi Mykietynowi, Ignacemu Kornhaberowi, Maksowi Glasermanowi i Janowi Dwornickiemu, oskarżonym o oszustwo i oszczerstwo, a Krnhaber i Mykietyn oskarżeni są ponadto o zbrodnię gwałtu publicznego.

Jak wiadomo po uwolnieniu przez sąd doraźny Steigera, były agent Dwornicki przedstawił niejakiego Mykietyna, który zeznał, że widział, iż zamachu na P. Prezydenta Wojciechowskiego dokonali Pańczyszyn i Fidyk.

W toku śledztwa pokazało się, że bajka ta jest zmyśloną, by odwrócić podejrzenie od Steigera, że Mykietyn za zapłatą podjął się złożyć podobne zeznania.

Pomocnymi Mykietynowi i Dwornickiemu byli Jäger, Kornhaber i Glaserman, którzy materjalnie popierali tę imprezę. Głośnem było swego czasu opublikowanie przez „Chwilę“ i zaprodukowanie nawet w Sejmie dokumentu, jakoby od organizacji ukraińskiej, w którym wojskowa ta organizacja przyznała się do zamachu na P. Prezydenta. Owóż pokazało się, że autorem tego dokumentu jest Mykietyn, a materjału dostarczył mu Kornhaber, z poleceniem przetłumaczenia na język ukraiński. Ta sama organizacja (ręka Mykietyna, za namową Kornhabera) wysłała list do wiceprez. sądu p. Hawla z pogróżkami, by Steigera lepiej traktowano w więzieniu. Za to Mykietyn i Konrhaber oskarżeni są o oszustwo i gwałt publiczny. Zdaje się, że sprawa tych dokumentów będzie rozpatrywana łącznie ze sprawą Steigera.

Akt oskarżenia przeciwko Jägerowi i tow. obejmuje 64 stron pisma maszynowego. O ile obrońcy nie wniosą sprzeciwu rozprawa przeciwko Jägerowi i tow. odbyłaby się jeszcze w b. miesiącu.

Przeciwko fotografowi Münzowi zastanowiono śledztwo.

nes — Stanisławów; Zofja Tumidajska — Gorlice; Stanisława Drzewińska — Łańcut; Helena Gruszecka — Kraków; Maks Feliks — Wiedeń; Artur Hantke — Berlin. Tadeusz Nizieniecki — Lwów; Wiktor Florkowski — Katowice; Stefan Benedykt — Warszawa; Maurycy Adlersberg — Wiedeń; Jerzy Brussendorf — Warszawa; Czesław Florkowski — Tojsławice.

———x———

WIENIEC „GOŃCA KRAKOWSKIEGO“ na grobie „Nieznanego Żołnierza“. Wczoraj rano delegacja redakcji naszego pisma, jako bezpośredniego inicjatora fundacji płyty złożyła na płycie „Nieznanego Żołnierza“ wielki wieniec z napisem: „Goniec Krakowski — Nieznanemu Żołnierzowi“.

„PRZEGLĄD WSZECHPOLSKI“ z maja br. (rok IV, nr. 5) już się ukazał. Na treść składają się artykuły: Roman Rybarski: Wiara w naukę — Zygmunt Wasilewski: Jak przeszkadzano budowaniu Polski? — Jerzy Lubowicki: Strajki w Polsce — Bronisław Bouffał: Organizacja stronnictw politycznych w Anglji i Stanach Zjednoczonych Ameryki. — Prócz tego rubryki: Uwagi — Nowe książki — Kronika polityczna. Całość przedstawia się bogato i nader poważnie. Cena numeru 3 zł. Redakcja i Administracja: Warszawa, Zgoda 5.

ECHO ODSŁONIĘCIA POMNIKA ROKITNIAŃCZYKÓW W KRAKOWIE. Na ręce generała broni Szeptyckiego nadszedł następujący telegram z Czerniowiec, datowany 13 bm.:

„Konsulat polski wraz z kolonją polską w Czerniowcach łączy się duchem i sercem z rodakami przy dzisiejszej uroczystości odsłonięcia pomnika wiekopomnych bohaterów rokitniańskich w Krakowie. Równocześnie w dniu dzisiejszym składam wieniec na miejscu pamiątkowem na granicy Rokitny w Rarańczy.

Konsul **Lorentowicz“.**

USTNY EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W PRYW. GIMN. IM. ST. JAWORSKIEGO odbył się w dniu 8 i 9 czerwca pod przew. wizytatora szkół średnich Wł. Wierzbickiego. Do egzaminu zgłosiło się 13 uczniów i wszyscy otrzymali świadectwo dojrzałości. 1) Ader Stefan, 2) Anisfeld Markus, 3) Berlinerblau Tadeusz, 4) Cenzor Izydor, 5) Chmielarczyk Władysław, 6) Eder Wacław, 7) Grotowski Franciszek (z odznaczeniem), 8) Klein Jakób, 9) Mikołajewitz Ignacy,

Bandyci rozbili kasę ogniotrwałą
i skradli z niej 11.500 zł.

Kraków, 16 czerwca.

W nocy z 14 na 15 bm. nieznani sprawcy **włamali się do stacji polskiej kolejki państw. w Łodzi i skradli po rozbiciu kasy ogniotrwałej kasetkę żelazną z kwotą 11.500 zł.** Za sprawcami włamania zarządzono energiczny pościg.

Omal nie katastrofa automobilowa.

Zakopane. (Tel. wł.). Onegdaj wpadło skutkiem własnej nieostrożności — pod jadący samochód dra Oszackiego z Krakowa, wałęsające się po ul. Sienkiewicza dziecko. Skutkiem momentalnego wstrzymania automobilu — obeszło się bez katastrofy — dziecko doznało jedynie lekkich obrażeń cielesnych.

Świadkowie stwierdzili, że samochód jechał zupełnie normalnym tempem, winę więc ponieść właściwie powinni rodzice dziecka, puszczając go samopas na ulicę.

---

10) Okrutniewicz Zenon, 11) Schönthal Izaak (z odznacz.), 12) Warchoł Józef, 13) Wróblewski Ryszard.

NOWOŚĆ W CZASIE POCHODU KONIKA ZWIERZYNIECKIEGO. Akademickie Koło TSL. będzie sprzedawać w czasie pochodu Konika Zwierzynieckiego (we czwartek 18 bm.) oryginalne, barwne pocztówki z jego podobizną. Dochód ze sprzedaży przeznaczony w całości na cele oświatowe. Żywimy nadzieję, że impreza ta, dotąd jeszcze nie praktykowana w Krakowie, spotka się u znanej z ofiarności publiczności krakowskiej ze szczerą sympatją i godnem poparciem.

URZĘDNICY U PREMJERA GRABSKIEGO. Dnia 12 bm. Prezes Rady Ministrów Wł. Grabski przyjął delegację Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych w osobach pp. J. Stypińskiego, St. Sasorskiego, Z. Dudy, która złożyła memorjały ze szczegółowemi postulatami w sprawach: 1) stabilizacji, 2) zasad stosunku służbowego urzędników (urzędnicy prowizoryczni i pracownicy kontraktowi), 3) wykonania i nowelizacji ustawy emerytalnej, 4) państwowej pomocy lekarskiej, 5) zaliczek dla urzędników prowizorycznych i pracowników kontraktowych, 6) ulg kolejowych dla urzędników prowizorycznych i pracowników kontraktowych na wyjazdy odpoczynkowe oraz dla rodzin wszystkich urzędników, wyjeżdżających do miejsc odpoczynkowych poza zdrojowiskami polskiemi i 7) objęcia dodatkiem mieszkaniowym państwowych pracowników kontraktowych.

Nadto delegacja zwróciła uwagę p. premjera na zbyt znikome zwiększenie dodatku mieszkaniowego niewspółmierne do obniżonego uposażenia w m. czerwcu br. w związku ze zmianą mnożnej.

W ciągu godzinnej konferencji p. premjer rozpatrzył wspólnie z delegacją przedstawione postulaty i ich rzeczowe argumenty oraz oświadczył, iż mimo spodziewanej zniżki cen, a tem samem wskaźnika drożyźnianego i mnożnej, ogólne normy uposażenia urzędników nie ulegną zmianie.

„ŻYCIE URZĘDNICZE“. Świeżo ukazał się czerwcowy numer „Życia Urzędniczego“, organu Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych. Na treść numeru składają się następujące prace: J. Kożuchowski: Życie i potrzeby gospodarcze urzędnika. J. Stypiński: Rozważania na temat ustawy uposażeniowej. Dr J. Drążek: Reorganizacja administracji państwowej a sprawa urzędnicza. Druga część numeru zawiera szeroko ujęte sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego S. U. P. w ciągu ostatnich miesięcy, sprawozdanie ze Zjazdu Urzędniczego w Toruniu, oceny i notatki.

KOMITET WYKUPNA KOŚCIOŁA ŚW. AGNIESZKI W KRAKOWIE donosi, że urządzona po całym kraju zbiórka marek polskich, dzięki poparciu prasy i życzliwości WP. E. Makowskiego i B. Michalika dyrektorów, WP. M. Kiernika i T. Junego kasjerów oraz personalu sortowni filji Banku Polskiego w Krakowie, przyniosła 6.877.638.000 Mp. czyli 3829 złotych 91 groszy. Wiele cetnarów tych marek musiano zniszczyć z powodu spóźnionego nadesłania Komitetowi. Nadto Komitet otrzymał obligacje pożyczek państwowych na sumę 515.900 Mp. wartości 2721 złotych oraz grosze papierowe na sumę około 1000 złotych, których niestety również z powodu spóźnionego nadesłania, nie zdołał wymienić. Nadesłane przy tej sposobności ofiary w gotówce wynoszą kwotę 728 złotych 59 groszy, w czem 500 złotych od Towarzystwa Krajowe Ubezpieczenie Ogniowe w Poznaniu.

Komitet dziękując wszystkim P. T. Ofiarodawcom oraz osobom, które w jakikolwiek sposób przyłożyły rękę do tego zbożnego dzieła, apeluje ponownie do ofiarności P. T. społeczeństwa i prosi o nadsyłanie zbędnych świadectw ułamkowych Państwowej pożyczki konwersyjnej z roku 1924, lub deklaracji na zgłoszone a nie podjęte Państwowe pożyczki konwersyjne, pod adresem: Komitet wykupna kościoła św. Agnieszki w Krakowie, ul. Bożego Ciała l. 26 przy Urzędzie parafjalnym Bożego Ciała — za co z góry dziękuje „Bóg zapłać“.

OBCHÓD JUBILEUSZOWY KATOL. ZW. POLEK W KRAKOWIE. Katolicki Związek Polek w Krakowie obchodził w dniu 7 bm. 25-letni jubileusz swojej działalności społecznej. Uroczystości rozpoczęły się towarzyskiem zebraniem, które dzień przedtem odbyło się wieczorem w sali Towarzystwa Technicznego. Na tem zebraniu witali członkowie delegacje, przybyłe z całej Polski. Reprezentowane były katolickie Związki Polek z Warszawy, Poznania, Lwowa i Wilna, prócz nich delegacje Kół związkowych, należących do centrali krakowskiej. Nazajutrz po mszy św. odbyło się w sali Rady miasta uroczyste zebranie, zaszczycone obecnością ks. biskupa Sapiehy i najwyższych władz. Po zagajeniu przez prezesową Związku hr. Wodzicką, i złożeniu życzeń dla Związku przez obecne delegacje, profesorowa Zakrzewska odczytała sprawozdanie z 25-letniej pracy Związku. Następnie prezesowa katolickiego Związku z Poznania, p. Zofja Rzepecka, w treściwym referacie przedstawiła rolę kobiety w dobie obecnej.

Nazajutrz odbyło się walne zgromadzenie członków, podczas którego uchwalono rezolucję, wzywającą kobiety, aby przeciwstawiły się wszelkiemu wyuzdaniu w literaturze, strojach, tańcach i przedstawieniach.

Dalej zebranie zwraca się z usilną prośbą do rodziców i wychowawców, aby budzili w dzieciach poczucie wstydliwości i wyrabiali w nich obowiązkowość, tak potrzebną w naszem społeczeństwie. Zebranie wzywa wydział, aby zwrócił się do kuratorjum szkolnego z prośbą o zniesienie wycieczek i zabaw chłopców wspólnie z dziewczętami i poczynienia starań u wydawców książek do modlitwy o umieszczanie w nich modlitw za ojczyznę.

W końcu nastąpiły wybory prezesowej i członków wydziału. Prezesową wybrano jednogłośnie hr. Marję Wodzicką. Członkowie Związku opodatkowali się na rzecz sekcji ochrony dzieci.

CENY TARGOWE ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH 16 bm. Mleko zbierane 1 litr od 15—20 gr. niezbierane 25—30 gr., kwaśne 15—20 gr., śmietana słodka 40—50 gr., kwaśna 1.60—2 zł., masło 1 kg. 2.80—3.20 zł., ser 1 kg. 80—1 zł., jaja kopa 6.50—7 zł., jaja szt. 11—12 gr., kury szt. 4—6 zł., kurczęta para 3—6 zł., kaczki żywe szt. 3—4 zł., gęsi żywe 4—6 zł., ziemniaki stare 1 kg. 18—20 gr., ziemniaki nowe 1 kg. 65—75 gr., buraki 1 kg. 25 30 gr., marchew 1 kg. 25—30 gr., cebula 1 kg. 50—60 gr., kapusta biała szt. 1.50—2 zł., włoska szt. 60—80 gr., ogórki szt. 80—1.50 zł., włoszczyzna nowa 1 kg. od 80 gr., sałata szt. 5—12 gr., szparagi 1 kg. 2—3.40 zł., kalafiory szt. 50—1.50, jabłka stoł. zagran. 1 kg. 3—5 zł., pomarańcza 30—60 gr., cytryna 15—18 gr., poziomki 1 litr 1—1.20, agrest 20—25 gr., borówki 30—40 gr., truskawki 1 kg. 1.40—1.60 zł., wiśnie 1 kg. 1.80—2 zł., czereśnie białe 80—1 zł., czereśnie czerwone 1.80—2.40 zł.

ILE KRAKÓW SKONSUMOWAŁ MIĘSA? Na targ **od 7 do 13 bm. spędzono buhaji 123, wołów 175, krów** 304, jałówek 184, cielat 1263, razem 2979 szt.

Płacono za jeden kilogram żywej wagi za buhaje 60—1.00 zł., woły 70—1.10 zł., krowy 46—1.05 zł., jałownik 60—1.10 zł., cielęta 86—1.13 zł., nierogaciznę 1.30—1.50 zł., zaś bitej wagiś od 1.68—2.10 zł.,

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2809 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 122 sztuk, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 34 sztuk, pozostało niesprzedanych sztuk bydła 14. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzy.

RUCH WYCIECZKOWY W KRAKOWIE. W Domu Wycieczkowym Towarzystwa Szkoły Ludowej (przy ul. Rakowickiej 27), bawiły od dnia 8 czerwca do 15 czerwca następujące wycieczki: Szkoła powsz. Nr. 12 Pabjanice osób 26, Szkoła powsz. Stara Wieś pow. Bielsko osób 38, Szkoła powsz. Lewandówka osób 70, Szkoła powsz. Dziedzice osób 39, Szkoła techniczna z Warszawy osób 21, Seminarjum Naucz. ze Zgierza osób 23, Szkoła ahndlowa Proszowice osób 17, Gimn. Państw. Łowicz, osób 20, Szkoła powszechna im. Konarskiego z Poznania osób 34, Szkoła powsz. ze Starachowic osób 39, Szkoła powsz. im. Konopnickiej z Radomia osób 50, Gimn. żeń. z Warszawy (ul. Marszałkowska 80), osób 14, 7 kl. szkoła powsz. im. Żółkiewskiego z Pruszkowa osób 32, Szkoła powsz. z Grodziska osób 26, Wycieczka rolnicza z Wołkowyska osób 33, Szkoła powsz. z Wilanowa osób 19, Szkoła powsz. im. Kochanowskiego z Radomia osób 56, Gimn. 8 kl. Wł. Lange z Warszawy osób 24, Szkoła powsz. z Zatora osób 38, Delegaci na Zjazd Tow. Rol. z Tarnowa, Tuchowa i Bochni osób 13, Szkoła powsz. z Łodzi (ul. Szpitalna 9) osób 23, Szkoła roln. z Pilzna osób 13, Szkoła powsz. żeńska Nr. 102 Warszawa osób 45, Szkoła powsz. z Sieradza osób 33, Zjazd delegatów Małopolskiego Zw. roln. z Moszczenicy osób 7, Zjazd delegatów Małop. Zw. roln. ze Szczakowej, Łańcuta i Dobrzechowa osób 77. Razem osób 836.

WIELKA KRADZIEŻ SREBRA, GARDEROBY i BIELIZNY. Leonowi Figlowi w Bydgoszczy skradziono z mieszkania 11 łyżek srebrnych do kawy, 2 łyżki srebrne pozłacane z monogr. L. F., 1 i pół tuzina noży, widelcy i łyżek srebrnych, 4 metry materji na sukienkę, 12 serwetek z monogramem F. L. i A. F., tygrysią skórę, 1 perski dywan czerwony, 1 kilim, 2 kuferki ręczne i 1 ubranie marynarkowe.

ZA ZBRODNIĘ OBRAZY RELIGJI aresztowała policja rob. Hilarego Rękasa, zam. w Bonarce na Cementowni.

KRADZIEŻE. Aleksandrowi Komorowskiemu skradziono z sieni domu przy ul. Siemiradzkiego l. 9 rower, wartości 100 złotych. — Z gablotki sklepowej Leona Gleitzmana przy ul. Lwowskiej w Podgórzu skradziono towary galanteryjne, wartości 60 złotych. — Wł. Grzegorzewskiemu skradziono wczoraj z brzegu Wisły łódkę, wartości 70 złotych.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj zgłosił się na stację pogotowia ratunkowego Franciszek Remczyński lat 26, robotnik, który przy pracy w domu pod l. 48 przy ul. Trojanowicza doznał zmiażdżenia palców u lewej ręki. Po opatrzeniu Remczyński udał się do domu.

POBITY PRZEZ STRÓŻA. Zamieszkały przy ul. Estery l. 4 Izrael Izaak, udał się wczoraj popołudniu w jakimś interesie na ul. Zieloną l. 7. Tutaj stróż tego domu zaczepił go i bez żadnego powodu pobił go dotkliwie. Ofiarę wojowniczego stróża opatrzyło pogotowie ratunkowe.

FAŁSZYWE 5-ZŁOTÓWKI. Bank Polski podaje do wiadomości, że ukazał się w obiegu falsyfikat banknotu 5-złotowego z datą 28 lutego 1919 roku. Falsyfikat jest dość udatny.

Z sali sądowej.

O NADUŻYCIE WŁADZY.

Przed forum sądu przysięgłych rozpoczęła się ostatnio rozprawa przeciw **Arturowi Kozubowskiemu,** podkomisarzowi policji (l. 44, żonaty), **Wojciechowi Buryle,** wywiadowcy policyjnemu (l. 50, żonaty) i **Ignacemu Grünfeldowi,** pomocnikowi handlowemu (l. 27, kawaler).

Pierwszy oskarżony jest o to, że jako urzędnik publiczny, obowiązany do prawego pełnienia służby, dał się przez zbrodnicze namowy odwieść od obowiązku i nadużył powierzonej sobie władzy w zamiarze wyrządzenia szkody Państwu w prawie nadzoru skarbowego nad obowiązanymi do płacenia podatku obrotowego, zaś szkody majątkowej **Hirszowi Finkelsteinowi,** kupcowi w Krakowie oraz przysporzenia sobie bezprawnego zysku.

Drugi za to, że jako wywiadowca policji dał się odwieść w urzędzie i nadużył powierzonej sobie władzy w zamiarze wyrządzenia szkody Państwu i przysporzenia sobie bezprawnego zysku.

Trzeci zaś za to, że głównemu oskarżonemu wskazał Finkelsteina, jako takiego, który rzekomo nierzetelnie prowadzi księgi handlowe w zamiarze uszczuplenia dochodów Państwa z tytułu podatku, że wskazał na konieczność przeprowadzenia rewizji tych ksiąg i zabrania ich, by je następnie wydać za okupem.

Buryło i Grünfeld w śledztwie częściowo się przyznali, Kozubowski wszystkiemu zaprzecza.

Osnowa całej tej sprawy przedstawia się następująco: Ignacy Grünfeld był zajęty od 3 lat u Finkelsteina w charakterze pomocnika handlowego, rozszedł się jednak z szefem, gdy ów nie chciał uwzględnić jego prośby o zaliczkę i podarunek gwiazdkowy. Grünfeld poznał w tym czasie przez znajomą swą, Zofję Comporówną, Kozubowskiego i raz, w pragnieniu pomszczenia się na Finkelsteinie, opowiedział Kozubowskiemu, że Finkelstein prowadzi nierzetelnie książki handlowe w celu umniejszenia podatku obrotowego. Kozubowski zainteresował się tą sprawą i omawiał ją kilkakrotnie z Grünfeldem; wreszcie ułożyli plan działania, w którego wykonaniu zabrali w dniu 4 lutego 1925 Finkelsteinowi 7 ksiąg handlowych i rewolwer pod pozorem rewizji urzędowej.

Niebawem Grünfeld zawiadomił Finkelsteina przez tegoż pomocnika handlowego Hermana Kornbluma, że sprawę może korzystnie załatwić przez niejakiego Jakóba Neufelda. Finkelstein, nie czując się zbyt pewnie, propozycję przyjął i pertraktacje z Neufeldem rozpoczął. Ten, udając, że telefonuje z policją, strasząc Finkelsteina wielkiemi karami itp., zażądał 5000 zł okupu; obtargowano na 3500 zł, które Finkelstein miał złożyć w depozyt u właściciela pewnej kawiarni Pflanzera, ten zaś wydać je miał Neufeldowi po okazaniu odpowiedniego bonu, stwierdzającego, że Finkelstein księgi i rewolwer otrzymał. Tak się też stało. Z otrzymanych pieniędzy Neufeld wypłacił Kozubowskiemu 800 zł, Buryle 700 zł, Grünfeldowi 290 zł, resztę zachowując za fatygę sobie.

Kozubowski niezadowolony z otrzymanej sumy, dawał do poznania Finkelsteinowi, że księgi wydał mu niekontrolowane tylko ze względu na jego krewnego Neufelda, który go to prosił; wreszcie zaproponował Finkelsteinowi odkrycie donosiciela za opłatą 500 zł. Finkelstein jednak propozycji nie przyjął. Wówczas Kozubowski, zrozumiawszy odpowiedzialność, jaką poniósł, pragnąc upozorować legalność dokonanej rewizji, kazał Grünfeldowi napisać list anonimowy, donoszący, że Finkelstein przechowuje towar szmuglowany.

Nagle jednak afera cała wyszła na jaw. Oto wywiadowca policji, Baruch Klausner, zasłyszawszy coś nie coś o tem, rozpoczął śledztwo na własną rękę i zdołał wreszcie skłonić Neufelda do przyznania się w zaufaniu. Wówczas Kozubowski, chcąc pozbyć się świadków, ułatwił Grünfeldowi i Neufeldowi ucieczkę do Stanisławowa, gdzie jednak niebawem obu ich przyaresztowano.

Wczoraj toczyła się rozprawa dalej. Przewodniczy sso. dr Morus, wotują sso. dr Czerny i sso. dr Wątor, oskarża prokurator dr Stąpor. Oskarżonych bronią adwokaci: dr Heski, dr Klimecki, dr Goldblatt i dr Woźniakowski.

TEATR „BAGATELA“.

Miłość.

(Sztuka w 5-ciu aktach Wildgansa).

Ciesząca się niesłychanem powodzeniem zagranicą sztuka Wildgansa nie uzasadniła niczem swoich sukcesów. Już sam temat dość banalny na podłożu zdawkowego sentymentalizmu zbudowany wydaje się jakimś anachronizmem w stosunku do czasów obecnych.

Oto młode małżeństwo w parę lat po ślubie przychodzi do przekonania, że nie łączy go żaden trwalszy węzeł poza dzieckiem. W rocznicę ślubu młody małżonek ucieka od swej młodej żony i szuka pociechy w domu publicznym w objęciach ulicznicy. Ostatecznie jednak budzi się w nim coś na kształt sumienia, wyrywa się więc z objęć płatnej dziewki i wraca do żony z prośbą o przebaczenie.

Podczas jego nieobecności odwiedza go dawny przyjaciel muzyk z zawodu, który zastawszy tylko panią domu, stara się jej uprzyjemnić samotność grą na skrzypcach. I już miała się powtórzyć historja z sonaty Kreutzera, już młoda kobieta poniesiona rozżaleniem na męża i pięknością tonów miała się rzucić w objęcia muzyka, gdy w tem muzyk przypomina sobie swój obowiązek przyjaźni i dla uszanowania tej jedynej świętości — wyrzeka się zaofiarowanej mu miłości. A więc w dwu wypadkach wbrew dotychczasowej praktyce życia i sztuki zwycięża sumienie jako wyższa wartość życia! Byłoby to istotnie godne najwyższej pochwały rozwiązanie zagadnienia, gdybyśmy istotnie mieli do czynienia z uczuciami silnemi i porywającemi. Ale niestety to uczucie miłości w interpretacji niemieckiego dramaturga wypowiada się jak niedzielny sentyment do „Schatz'a“. którego Wiedeńczyk w dzień wolny od zajęć zabiera z sobą na wycieczkę. Dlatego całość robi wrażenie czegoś mdłego i załganego.

P. Solska grała tę kobietę. którą mąż opuszcza dla kochanki ulicznej, a której jego przyjaciel wyrzeka się pod wpływem nałogowego idealizmu. Biedna kobieta! Nikt jej nie chce — ani mąż, ani przyjaciel. P. Solska miała tyle bólu i prawdziwego rozrzewnienia w głosie i mimice, że chcąc nie chcąc wierzyło się autorowi i artystce.

Role męskie męża i jego przyjaciela odtworzyli p. Strachocki i Ruszkowski. poprawnie. Epizodyczną rólkę dziewczyny ulicznej odegrała p. Życzkowska bez przejaskrawienia. **L. Skoczylas.**

Organizacja handlu z Rosją.

Dotychczasowy rozwój stosunków handlowych między Polską a Rosją sowiecką pozostawia, jak powszechnie wiadomo, bardzo wiele do życzenia i bynajmniej nie odpowiada możliwościom gospodarczym obu państw sąsiadujących. Przyczyną tego stanu rzeczy jest odrębna w porównaniu z innymi krajami struktura państwowo-społeczna i gospodarcza, jaką posiada dzisiejsza Rosja, a w szczególności istniejący tam monopol handlu zewnętrznego. — Dlatego też obrót handlowy z Rosją nie może odbywać się na tych samych zasadach, jakie są przyjęte w handlu z Zachodem.

W zrozumieniu tej sytuacji koła gospodarcze Polski zastanawiały się w ostatnich czasach nad możliwością ujęcia naszego obrotu handlowego z Rosją w takie formy prawne, które umożliwiłyby nawiązanie bliższych i trwalszych stosunków z rynkiem rosyjskim, jako naturalnym terenem naszej ekspansji przemysłowo-handlowej i źródłem wielu niezbędnych dla nas surowców i materjałów. Badanie tej sprawy doprowadziło do wniosków, że należy skorzystać z istniejącej już praktyki tworzenia t. zw. towarzystw mieszanych z udziałem Wnieszttorgu (Komisarjatu Ludowego Handlu Zewnętrznego) i w myśl tego uznanem było za celowe, aby ugrupowania gospodarcze polskie założyły wspólnie z Wnieszttorgiem mieszane towarzystwo polsko-rosyjskie, w którem każda strona posiadałaby połowę kapitału i miałaby jednakowy udział w Zarządzie przedsiębiorstwa. — Zadaniem towarzystwa byłby import do Rosji i eksport z Rosji wszelkiego rodzaju towarów.

Inicjatywę w tym względzie podjęła ze strony polskiej grupa miarodajnych przedstawicieli kół gospodarczych, zrzeszonych w centralnym związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów lub zaprzyjaźnionych z tą organizacją. — Wspomniana grupa utworzyła jednostkę prawną pod firmą „Polskie Towarzystwo handlu z Rosją“ w skróceniu „Polros“. która ma wystąpić jako bezpośredni kontrahent „Wnieszttorgu“ przy zawieraniu umowy, mocą której ma powstać mieszane towarzystwo polsko-rosyjskie pod nazwą „Ruspoltorg“. Prace przygotowawcze, zmierzające do zawarcia umowy, zostały już skończone. zaś rokowania przedwstępne między przedstawicielami „Polrosu“ a reprezentantami Rządu Sowietów ustaliły. że obie strony uznają w zasadzie potrzebę utworzenia mieszanego towarzystwa.

Celem przeprowadzenia ostatecznych rokowań i ewentualnego podpisania umowy założycielskiej z „Wnieszttorgiem“ udała się w piątek dnia 12 bm. do Moskwy delegacja kół gospodarczych polskich w osobach dwóch zarządców spółki „Polros“ pp.: Jerzego Łempickiego. dyrektora centr. Związku polskiego przemysłu. handlu i finansów i Oskara Saengera, członka rady tegoż związku i prezesa Związku Fabryk Celulozy. a nadto w skład delegacji wchodzą pp.: Antoni Słaboszewicz, jako przedstawiciel hutnictwa. oraz Fryderyk Suchanek, dyrektor naczelny firmy H. Cegielski i Spółka.

Umowie, która ma być zawarta. obie strony przypisują doniosłe znaczenie.

Kilka uwag o niezrozumialstwie t. zw. Nowej sztuki.

Nowi poeci i pisarze są niezrozumiali. A raczej nie! Trudno zrozumiali. Fakt.

Dlaczego?

Nie łatwo odpowiedzieć objektywnie na to pytanie. Dużo winy ponoszą tu sami autorowie. ale jedna z najważniejszych przyczyn tkwi w czytającej publiczności. Każda nowość ma w sobie coś takiego, co uderza, frapuje i mąci sąd. A zarazem tkwi w niej jeszcze jedna właściwość: jest trudną. Trudna nie tylko z tych powodów. które leżą w niej, jako takiej, ale jeszcze więcej dlatego, że do wydania sądu o niej musimy tworzyć **nowe kategorje uczuć i odczuć.** Dlatego nowość wymaga pracy umysłowej — **jest nużąca.**

Ale cofnijmy się nieco wstecz. Swego czasu **symbolizm** był czemś nadzwyczaj trudnem. Wymagał bowiem **nowej sfery myślenia i wrażliwości artystycznej.** Z biegiem czasu przyzwyczajono się do tego. czyli mówiąc inaczej, zdecydowano się myśleć jego kategorjami pojęć.

Podobnie ma się rzecz z dzisiejszą Nową Sztuką. Przyczyna jej niezrozumiałości leży w nas samych. w naszem przyzwyczajeniu operowania staremi pojęciami. w naszem wychowaniu. w niechęci do nowości we wrodzonym tradycjonalizmie.

Druga przyczyna — to przesada. Każdy kierunek bojowy, jako naturalna reakcja przeciw uznanym i starym prądom, grzeszy przesadą z usuwaniu ich naleciałości przy równoczesnem wysuwaniu nowych cech i walorów artystycznych.

Przykład: Romantyzm. U wielu poetów romantycznych spotykamy się z całym aparatem strachów, duchów, cmentarzysk, ciemnych nocy. ruczajów i t. p. Dziś już nas to razi, niejednokrotnie śmieszy nawet. Podobnie z teraźniejszemi nowemi prądami. **Przesadzają i szarżują w swym urbaniźmie** (uwielbieniu miasta). **w dziwacznych metaforach i odległych porównaniach, w kulcie nowości, nienawiści do starych dekoracji poetyckich, hałaśliwości i brutalności reklamy itp.**

A teraz przejdziemy do tych przyczyn. które są najistotniejsze, które leżą w samej twórczości: **muzyczność wiersza,** posunięta nieraz do przesady, **przeładowanie metaforami, odległość porównań, barok.**

Sztuka **passeistyczna** (określenie twórcy futuryzmu F. T. Marinettiego. który tak nazwał wszelką sztukę przed futuryzmem) wydobywała **treść** na pierwszy plan. z pominięciem formy. Rzecz jasna, że z biegiem czasu musiała powstać reakcja przeciwko tego rodzaju ujmowaniu sztuki. Najwcześniejsze jej zaczątki spotykamy we Francji, gdzie **Mallarmé'e** tworzy specjalne muzyczne kombinacje głosek, a **Jan Artur Rimbaud** świetne w ujęciu i na swój czas niezwykle nowoczesne w wykonaniu wiersze. Ekspresjonizm wydobywa z mroku zapoznania drugą część słowa: część dźwiękowo-uczuciową. którą dotychczas przytłaczała znaczeniowa. semantyczna strona wyrazu. **Formizm** idzie dalej. Twierdzi, że poezja powinna wydobywać jedynie uczuciowe cechy tworzywa artystycznego. a odrzucić część znaczeniową. jako przeszkadzającą przy oddawaniu uczuciowych walorów słów. Równocześnie we Włoszech skazuje **Marinetti** pewne tematy na banicję. Wysuwa nowe: geometryzm. mechanikę, kult maszyny. niebezpieczeństw. nowości. szybkości. światła. sportu. — rzuca nawet hasło zerwania ze składnią.

Oto rys podstawowych założeń. z których wyszła Nowa Sztuka.

Wydobycie walorów uczuciowo-dźwiękowych sprawia. że nowa poezja działa najsilniej w dobrej recytacji. **działa temi samemi środkami, co muzyka.** Z drugiej strony reformy „tematowe“ Marinettiego, spowodowały dążność do jak najbardziej nowoczesnego ich ujmowania, wytworzyły pęd do oryginalności. Stąd powstały odległe porównania i metafory — zresztą raczej metafory. Nowoczesny poeta woli powiedzieć „płaski balon słońca“, niż opisywać, że słońce wygląda, **jak** płaski balon. Metafora jest bardziej ekonomiczna, niż porównanie; oszczędza słowa: **jak.** Ażeby odróżnić się od innych i być oryginalnym, używa poeta nowoczesny **wyszukanych** metafor. n. p. „ciężki trochej kroków“ (Bricz). Gdy ujmie się to całkiem prosto, że kroki są, jak trochej. to pozornie nie widać podobieństwa. Ale bo też leży ono dosyć daleko. Trochej, jak wiemy, w porównaniu do daktyla, czy jambu. — robi wrażenie ociężałości, powolności, przygniatania. Dlatego metafora „ciężki trochej kroków“ mówi nam, że ten ktoś szedł ociężale. że przybijał bruk ciężarem butów i ciała.

Z drugiej strony te porównania i metafory są niezwykle **plastyczne** i **nowe.** Np. „karmin ściekał z warg, jak sok miażdżonych malin“. Może to być sztuczne. może być zbyt wyszukane, ale w swym obrazie zgniatanych malin, z którym spływa, sok, w obrazie miąższości i czerwoności warg — jest bezwzględnie plastyczne.

Dążność do nowych porównań i metafor miała jednak i drugą niedobrą stronę. Mianowicie poeci w pogoni za oryginalnością wpadli w przesadę. Przeładowali swe utwory metaforami. Z **Odrodzenia** przeszli w **Barok.**

To byłyby najbardziej rzucające się w oczy przyczyny trudności i niezrozumiałości t. zw. Nowej Sztuki. Przypuszczam, że tych kilka uwag przyczyni się do zrozumienia celów i środków Nowej Sztuki, że kulturalna czytająca publiczność spojrzy na artystów nowoczesnych innym wzrokiem: będzie się starała ich odczuć. **Jan Brzękowski.**

ZE SPORTU.

WARTA (Poznań)—WISŁA. Finałowe spotkanie o mistrzostwo Polski Warta—Wisła budzi ogromne zainteresowanie. ponieważ ono faktycznie rozstrzygnie o wyniku mistrzostwa. Warta reprezentuje obecnie najlepszą klasę piłkarstwa polskiego, co uwydatnia się wybitnie w ostatniem spotkaniu z Pogonią we Lwowie 2:2. Warta prowadziła do pauzy 2:1.

WACKER—JUTRZENKA 6:0 (4:0). Znaczna przewaga przez cały czas Wackeru, Jutrzenka ogranicza się tylko do obrony i poszczególnych, ale bardzo niebezpiecznych wypadów, w czem prześladował ją pech. ponieważ w trzech wypadkach piłka uderzyła o poprzeczkę.

CRACOVIA HASMONEA 4:0 (2:0). Do tych zawodów wystąpiły obydwie drużyny z rezerwowymi.

HASMONEA—JUTRZENKA 2:0 (1:0). Hasmonea okazała się lepszą drużyną i osiągnęła zasłużone zwycięstwo. W 20 min. Offen podaje za słabo bramkarzowi. co wyzyskuje prawy łącznik gości. zdobywając pierwszą bramkę. Po pauzie Hasmonea przy ciągłej przewadze zdobywa drugiego goala w 31 min. Pod koniec Jutrzenka gwałtownie atakuje, jednak bez rezultatu. Rogów 5:4 dla Jutrzenki. Sędzia p. Rosenfeld z Bielska dobry.

WACKER—CRACOVIA 5:1 (3:1). Goście wiedeńscy zaimponowali piękną i celową grą. Przeciwnie Cracovia zawiodła w każdej linji i nie była w stanie stawić poważnego oporu. Po licznych atakach gości pada pierwsza bramka z winy Fryca, który centrę lewego skrzydła wepchnął do bramki. W 22 i 40 minucie środek napadu gości Haftl zdobywa drugą i trzecią bramkę. W 43 min. po rzucie z rogu uzyskuje honorowego goala Ptak dla Cracovii. Po pauzie obraz gry ten sam. Goście w ofenzywie. Ataki Cracovii nieudolne nie dochodzą nawet do pola bramkowego. Kilka strzałów gości broni pewnie bramkarz Wackeru. W 17 i 40 min. zdobywają goście dalsze bramki. Rogów 6:5 dla Cracovii. Sędzia p. Molkner.

POGOŃ—WISŁA 1:0 (1:0). Zawody o mistrzostwo Polski zakończyły się niesłusznie klęską Wisły. w czem dużą winę ponosi sędzia p. Loth z Warszawy. niesłusznemi rozstrzygnięciami. Mecz z powodu zmęczenia Wisły. która grała we czwartek z Ł. K. S. oraz ubicie zaraz na początku Balcera, nie był zbyt interesujący. Jedyną bramkę uzyskuje Pogoń z rzutu karnego w 14 min. przed pauzą przez **Batscha.**

Nasz przemysł, handel, finanse i rolnictwo.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków. 16 bm. Pszenica dworska 74—76 g-l. 40 i pół do 41 i pół: żyto poznańskie 69—70 g-l. 35—35 i pół; owies poznański 35 i pół do 36 i pół; jęczmień browarniany 37 do 38. na krupy rum. 31—32. krajowy 33—34; kukurydza rumuńska 28—29, węg. gruba 27—28; grysik kukurydz. 43—44; wyka 28—29, do siewu czyszcz. 31 do 32; łubin żółty 16—16 i pół, niebieski 13 i pół do 14; siano średnie nowe 10—12; słoma żytnia długa 8 do 8 i pół: kminek holenderski 120 do 125; mąka pszenna 50 proc. okr. krak. 59—60, ameryk. pat. 60—62, węgierska 62 do 63; mąka żytnia 65 proc. okr. krak. 50 do 51, żytnia 60 proc. okr. krakowskiego 51 do 52, żytnia 65 proc. okr. poznańskiego 51 — 52; otręby pszenne 19 do 20, żytnie 19 do 20; pęcak zwyczajny 70 proc. 44 i pół do 46 i pół: pobielanka płask. 60 proc. 51—52; pęcak okrągły 60 proc. 51—52; siekanka jęczm. 47 i pół do 48 i pół; kasza jaglana czeska 54—55; ryż Burmah II 48—49. Tendencja silniejsza z powodu braku dowozu i większego popytu.

———— o ————

Giełda.

Kraków, 17 czerwca.

Na giełdzie efektów prawie bez żadnych zmian. Zainteresowanie silniejsze Górką i Tepege, ostatni z powodu silniejszej podaży utracił na kursie. Reszta papierów bez zmiany. Na ogół ruch słaby przy tendencji chwiejnej.

W walutach i dewizach zastój ogólny.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Przemysłowy	0.24
Polskie Towarzystwo Handlowe	0.20
Zieleniewski	9.80—9.85
Parowozy	0.55—0.56
Górka	12.00
Tepege	0.93—0.95
S. W. Niemojewski	0.45
Elektrownia Siersza	0.17
Krakus	0.52—0.57
A. Piasecki	1.20

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Handlowy 4.65: Parowozy 0.48: Starachowice 1.50; Żyrardów 7.25; Haberbusch 5.75; Nobel 1.65; H. Cegielski Poznań 0.38; Spirytus 2.20; Bank przemysłowy Lwów 0.26.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Paryż 24.67; Londyn 25.04; Nowy Jork 5.151: Belgja 19.90; Hiszpanja 75.20. Włochy 19.90: Holandja 207. Berlin 1.226. Wiedeń 72.62; Stockholm 138; Oslo 87. Kopenhaga 97 i trzy czwarte; Sofja 375; Praga 15.27 i pół; **Warszawa 99.12;** Budapeszt 0.72 i pół; Białogród 8.97 i pół: Ateny 855. Konstantynopol 240; Bukareszt 240, Helsingfors 13.00; Buenos Aires 206.

Wiadomości gdańskie

(Od własnego korespondenta Gońca Krak.)

Gdańsk, 14 czerwca 1025.

Z okazji święta Bożego Ciała odbyła się przy cudownej pogodzie po raz pierwszy w Gdańsku uroczysta polska procesja przy olbrzymin udziale publiczności.

Procesja ta wyszła z polskiego kościoła pod wezwaniem św. Stanisława we Wrzeszczu i obeszła 4 ołtarze, wystawione na wielkim dziedzińcu między kościołem a domami polskich urzędników kolejowych. Za baldachimem postępowali przedstawiciele polskiego generalnego komisarjatu, wszystkich gdańskich władz polskich, oraz tut. gminy polskiej.

Rada Ligi Narodów przyznała w swoim czasie nadbrzeżną miejscowość „Westerplatte“ polskiemu rządowi na urządzenie placu składowego, względnie wyładunkowego dla amunicji i materjałów wybuchowych. Obecnie domaga się tut. rada portu ścisłego określenia granic gruntów, zapotrzebowanych przez Polskę pod ów plac wyładunkowy, gdyż pewne grunta na Westerplatte potrzebne są radzie portu rzekomo dla celów konserwacji brzegów gdańskiego portu. Ze względu na spóźnione przesłanie powyższego żądania do Genewy, które popiera gdański wysoki komisarz Ligi Narodów, sprawa ta rozpatrywaną będzie dopiero na przyszłej sesji Ligi.

W rządzie gdańskim zanosi się na poważne przesilenie i ustąpienie obecnego hakatystycznego senatu, który od samego początku swego urzędowania nie rozporządzał w tut. sejmie rządową większością. Na środowem posiedzeniu sejmu zapowiedziała frakcja niemiecko-liberalna przez usta swego wybitnego mowcy, Neumanna, domniemanego przyszłego prezydenta senatu, skreślenie i w trzeciem czytaniu ustawy budżetowej kilku ważnych pozycji etatu spraw wewnętrznych, skarbu i sprawiedliwości. Skreślenia te, uchwalone już w pierwszem i drugiem czytaniu znaczną większością głosów, mają na celu sanację nadwyrężonego budżetu Wolnego Miasta, a po przyłączeniu się głosów frakcji niemiecko-liberalnej do głosów stronnictw opozycyjnych, zwalczających obecny rząd, będzie musiał tut. senat ustąpić. Przed wyjazdem do Genewy przestrzegał prezydent senatu, Sahm, gdański sejm, że na wypadek wspomnianych skreśleń dozna Wolne Miasto i jego życia gospodarcze bardzo poważne szkody, natomiast przedstawiciel niemieckiej partji narodowej zagroził imieniem jej na posiedzeniu sejmowem na ten wypadek odwołania członków rządu, należących do tejże frakcji. Oba te oświadczenia poddał poseł Neumann druzgocącej krytyce, nazywając postępowanie senatu katastrofalnem dla życia gospodarczego Gdańska. (W międzyczasie przesilenie w senacie gdańskim stało się rzeczywistością. — Przyp. Red.). **W. P.**

Baczność przed „miljarderami“ amerykańskimi!

Złodziejaszkowie amerykańscy są bardzo pomysłowi, szczególniej ci, którzy stanowią najwyższą sferę w swym zawodzie. I tak, wpadli teraz na koncept wyzyskiwania tego uroku, jaki wywiera w Europie tytuł „amerykańskiego“ miljardera. Że koncept ten był dobry, świadczy między innemi następująca historja, która wydarzyła się świeżo w Paryżu:

Dyrekcja „Palast-hotelu“ tamże otrzymała tymi dniami telegram radiowy, pochodzący ze statku „Empire“, który płynął z Nowego Jorku do Hawru, z żądaniem zatrzymania apartamentu dla pary miljarderów amerykańskich, państwa Astorów, na przeciąg kilku miesięcy.

Żądaniu stało się zadość, a w oznaczonym dniu młodzi państwo Astorowie, podróżujący incognito w towarzystwie panny służącej i kamerdynera, zjawili się w hotelu i zajęli zarezerwowany dla siebie wspaniały apartament, dokąd przytransportowano z kolei moc kufrów, stanowiących ich bagaż.

Nazajutrz pan i pani Astor prosili dyrektora hotelu, aby powiadomił znaczniejsze firmy konfekcyjne paryskie o ich przybyciu, gdyż zamierzają poczynić większe zakupy. Firmy te nie omieszkały wyzyskać nadarzającej się sposobności, tak, że kufry państwa Astorów niebawem wypełniły się rozmaitemi towarami, których dostarczono do hotelu z rachunkami, nie domagając się wcale natychmiastowego ich uregulowania.

Ani dyrekcja hotelu, ani służba nie zauważyła jednak, że kamerdyner i pokojówka miljardera wychodzili ciągle na ulicę z ogromnemi pakunkami, a wracali z próżnemi rękoma do hotelu. Nawet wyjazd państwa Astorów na kilkodniowy pobyt do Francji południowej, do ich majątku rzekomo tam położonego, nie wzbudził podejrzenia. I dopiero, przypadkowo dokonane przez jednę z pokojówek hotelowych odkrycie, otwarła oczy zaślepionej tytułem „amerykańskiego“ miljardera dyrekcji hotelowej. Pokazało się bowiem, że kufry państwa Astorów były... próżne!...

Para oszustów razem ze swą służbą znikła, wyłudziwszy od dyrekcji hotelu pożyczkę „chwilową“ w kwocie 60.000 franków. Ile zaś straciły rozmaite firmy paryskie — nie wiadomo. Nie chcą one podać strat poniesionych w obawie, aby nie stać się ofiarą pośmiewiska z powodu swej bezgranicznej naiwności.

Pamiętajcie o Inwalidach!

Porwanie 4 kobiet w Białogrodzie.

Z Białogrodu donoszą o następującym fakcie, który poruszył policję w całej Jugosławji, a który nosi piętno niezwykłej w naszych czasach romantyczności:

Pewengo poranku ubiegłego tygodnia zajechał przed jedną z drugorzędnych restauracyj w Białogrodzie, zatrudniającą, zamiast kelnerów, kelnerki, samochód, w którym siedziało trzech mężczyzn w mundurach urzędników policji.

Jeden z nich przedstawił się właścicielowi restauracji, jako szef policji białogrodzkiej, Popović, i oświadczył, że musi dokonać w niej rewizji z powodu otrzymanego doniesienia, poczem wydał rozkaz obsadzenia drzwi frontowych i bocznych. Następnie zaś zażądał, by mu pokazano dokumenty w restauracji. Znalazłszy zaś, że owe dokumenty nie są w porządku, rozkazał odwieźć kelnerki swym samochodem do głównego urzędu policyjnego, a sam udał się tam pieszo. Rozkaz został wykonany.

Zmartwionemu tem niespodziewanem aresztowaniem gospodarzowi, poradził jeden z gości, który był świadkiem całego zajścia, aby udał się natychmiast do głównego urzędu policji, gdyż jest to wielce podejrzanem, aby tak wysoka figura urzędowa osobiście interwenjowała w podobnej aferze.

Restaurator posłuchał rady i cóż się pokazało?... Autentyczny szef policji białogrodzkiej nic nie wiedział o rzekomem aresztowaniu, będącem w rzeczywistości porwaniem czterech młodych i bardzo przystojnych kelnerek!

Mimo puszczenia w ruch całego aparatu śledczego, dotąd nie udało się policji jugosłowiańskiej wpaść na trop zuchwałych rabusiów, którzy nie wiadomo w jakim celu dokonali swego czynu.

——— ooo ———

Jak mister Failsted chciał obejść się bez rozwodu?

Historja amerykańska.

Niejaki mister Failsted, właściciel fabryki grzebieni w Stanie Wisconsin, posiadał przy niej kantor. A w kantorze tym nie brakowało, rzecz prosta, panny, piszącej na maszynie, którą była „comme de raison“, bardzo przystojna i zalotna panna Dorota Anderson. I, rzecz równie prosta, że podtatusiały fabrykant zaczął naprzód flirtować z zalotną Dorotą, następnie zakochał się w niej po uszy, a wreszcie postanowił pojąć ją za małżonkę.

To jednak postanowienie napotkało poważną przeszkodę. Failsted bowiem był... żonaty. Najprostszym sposobem obejścia tej trudności być rozwód. Tymczasem nie użył go zakochany fabrykant — dla jakich powodów, dzienniki amerykańskie nie podają — a wpadł na inny koncept. Postarał się mianowicie o wykopanie z grobu zwłok świeżo pochowanego człowieka, położył je na łóżku w małym domku, jaki posiadał za miastem, a następnie domek ten podpalił, poczem wyjechał z Dorotą w niewiadomym kierunku.

Sąsiedzi, po spaleniu się domku zawiadomili o tem panią Failsted, która wyjechała przedtem do jednego z uzdrowisk i która w zwęglonych zwłokach rozpoznała swego męża.

Dotąd szło wszystko po myśli Failsteda. Ale w sprawę tę wmięszało się Towarzystwo ubezpieczeń od wypadków, które wypłaciło pani Failsted wysoką premję za rzekomo spalonego męża. Agenci Towarzystwa po żmudnych badaniach doszli prawdy i spowodowali aresztowanie pomysłowego fabrykanta, który w międzyczasie poślubił był uroczą Dorotę w Kalifornji.

Ale na tem nie koniec. Owdowiała, w swem przekonaniu, pani Failsted, pocieszyła się wkrótce i wyszła zamąż. Gdy jednak wykryło się, że mąż jej żyje, musiała rozwieźć się z nim formalnie, aby móc po raz drugi prawnie poślubić swego drugiego męża i, co gorsza, musiała także zwrócić pobraną premję Towarzystwu ubezpieczeń.

Aresztowanego Failsteda wypuszczono po jakimś czasie z więzienia za kaucją, a cała Ameryka oczekuje teraz z zaciekawieniem wyroku w procesie, który mu wytoczyla prokuratorja państwa.

Mody paryskie.

Pisanie o modach staje się coraz bardziej monotonnem, bo moda w zasadniczych linjach prawie się nie zmienia, a jeżeli jest jakaś ewolucja, to w kierunku coraz dalej posuniętej prostoty. Krótka i prosta suknia „fourreau“ przeważnie w tonie szarym i mały filcowy kapelusik triumfują, jak dotąd, nad wszelkiemi innemi i zdaje się nie prędko będą zdetronizowane.

Przy największej prostocie jednak pomysłowa osoba znajdzie możność nadania swojej toalecie oryginalnej nuty. Duże pole nastręcza różnorodność barw. **Płaszczyk „beige“ ładnie będzie wyglądał na sukni** blado-zielonej z takimże filcowym kapeluszem. Suknię popielatą ożywi szal i kapelusz liljowy, czarną można przybrać czerwonem, kolor popielaty tonuje się doskonale z niebieskim w cieniu „lawende“. Do kostjumów angielskich widzi się w Paryżu różne oryginalne i barwne kamizelki, na żakietach figlarnie umieszczone kieszonki, po dwie z każdej strony, wreszcie sweatery, które bynajmniej z mody nie wychodzą. Dla młodej osoby ślicznym jest sweater kolorowy, bez rękawów na białej bluzce pikowej, lub spódniczka i rękawy z trykotu gładkiego, a bluza w drobne wzory różnokolorowe. Należy podkreślić, że bardzo barwne i kwieciste wzory zwolna przestają być modne i zbliżamy się do wzorów spokojniejszych. Kropki, paski, kwadraciki są zdaje się „muzyką“ najbliższej przyszłości.

Co do sukien strojnych, to stają się one coraz szersze u dołu, niekiedy lekko drapowane. Fabrykanci jedwabiu stworzyli w tym roku rzeczy prześliczne. Nowością są pasy gładkie. Gładkim pasem kończy się suknia u dołu, przy rękawach i koło szyi, pasy gładkie mają kolorowe żaboty. Zaczynają znowu nosić suknie koronkowe, przybrane haftem ze strassów. Ukazały się też pailletki różnokolorowe z celulozy i hafty szenelowe na materjale „mousseline de soie“. — Wśród licznych świecideł ładnie odbijałaby jednak np. suknia „fourreau“ z zielonej krepy bez żadnego przybrania, z długim sznurem pereł na szyi, lub suknia biała gładka, której cały dowcip polegałby jedynie na wykwintnym kroju i zdrapowaniu materji.

Co do pereł, to o ile chodzi o piękne naśladownictwa, są one zawsze noszone, mało kogo bowiem stać na prawdziwe. Natmiast perły duże, różnokolorowe, otwarcie fałszywe wyszły zupełnie z mody, zarówno jak wszelkie kolje afrykańskie i inne. Ostatnim wyrazem mody jest wielka brosza kwadratowa, okrągła lub podłużna. Spina się nią stanik, draperję na spódnicy, zdobi kapelusz, jest subtelnie cyzelowana i przeważnie bardzo kosztowna.

Obok kapelusza filcowego, który ukazuje się w przeróżnych fasonach, pozostając zawsze małym i mocno zachodzącym na głowę, noszony będzie na lato mały „cloche“ ze słomy florentyńskiej, przybrany bronzową aksamitką, ewentualnie bukiecikiem drobnych kwiatów. Przy krótkich włosach trudno jest o wielką różnorodność kapeluszy, a Paryżanka nie chce powrócić do niewygodnej fryzury. Przestała jednak nosić włosy gładko w tył zaczesane, niekiedy rozdziela je na środku lub z boku głowy, fantazyjnie układa loczki, a nawet próbuje dawno niewidzianej, lekko fryzowanej grzywki.

Obok spraw toaletowych nadeszła pora, aby pomyśleć o kostjumie kąpielowym. Tak trudno wynaleźć coś nowego, aby być zgrabną i dobrze wyglądać wyszedłszy z wody. Kwestję najlepiej rozwiązuje jak zawsze czarny trykot i barwny czepek. Ukazały się kostjumy z czarnego „marocain“, ze spódniczkami plisowanemi, ale nie są ładne i po kąpieli wyglądają niezgrabnie. Barwne kostjumy również są niepraktyczne, gdyż szybko zmieniają kolor. Natomiast jasnym i barwnym może być płaszcz kąpielowy. Nowe materjały „eponge“ nadają się bardzo dobrze na płaszcz który jest np. różowy lub niebieski w białe wzory z jednej strony, a biały w różowe lub niebieskie wzory z drugiej. Tu jednak również należy zalecić jaknajwiększą prostotę. Im skromniej tem ładniej.

RZECZY WESOŁE.

Z okazji śmierci niemieckiego generała von Bissinga, który był dłuższy czas gubernatorem Belgji, a zostawił po sobie pamięć dzikiego zwierza w ludzkiem ciele, podaje jeden z lewicowych dzienników niemieckich, następującą autentyczną anegdotę:

Generał von Bissing znany był w całej armji ze swego złego obchodzenia ze służącymi wojskowymi, tak, że pełnienie obowiązków takiego służącego przy nim uważanem było przez szeregowców za rodzaj najcięższej kary.

Otóż, zdarzyło się, że jeden z ordynansów wojskowych tego generała rozchorował się i trzeba było znaleźć jego następcę. Dowódca pułku, który miał dostarczyć nowego służącego, wezwał rozkazem dziennym żołnierzy, aby zgłosili się jako ochotnicy, z pomiędzy których on wybierze jednego.

Rozkaz poskutkował w ten sposób, że zgłosił się tylko jeden szeregowiec, między którym a pułkownikiem przyszło do takiego djalogu:

— Czy wiesz, jak trudnych podejmujesz się obowiązków?

— Wiem, panie pułkowniku!

— Cy zdołasz pozyskać zadowolenie jego ekscelencji?

— Zdołam, panie pułkowniku!

— A czem byłeś w „cywilu“? — zapytał pułkownik, zdumiony tą pewnością siebie, okazywaną przez szeregowca.

— Poskramiaczem dzikich zwierząt w ogrodzie zoologicznym Hagenbecka — odparł żołnierz.

Redaktor naczelny i wydawca:
ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI.

ADMINISTRACJA OTWARTA od godziny 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

OGŁOSZENIA

Redakcja: Kopernika 8. Administracja: Dunajewskiego 7.

Drobne ogłoszenia za słowo 10 groszy. — Ogłoszenia zwykłe 1 milim. jedna łama 20 gr. — Wiersz w rubryce „Nadesłane" jedna łama zł. 0.60. — Wiersz milimetrowy po kronice jedna łama zł. 1.00. Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetrowy jedna łama zł. 0.75. — Dla poszukujących pracy i zaofiarowanie pracy, całe ogłoszenie bez względu na ilość słów 50 groszy. — Ogłoszenia matrymonialne i korespondencje prywatne za jedno słowo 15 groszy. — Za skład tabelaryczny, kombinowany 50 proc. dopłaty.

Wolne posady.

KIEROWNIK FABRYKI czekolady z długoletnią praktyką fabryczną znajdzie posadę w Krakowie. Wiadomość Urząd Pośr. Pracy. Kraków — Podzamcze 30.

MAJSTRA czekoladowego pierwszorzędną siłę przyjmie F-ka w Krakowie. Wiadomość Urząd Pośr. Pracy, Kraków, ul. Podzamcze 30.

CZELADNIK kominarski znajdzie posadę na prowincji. Wiadomość Urząd Pośr. Pracy, Kraków, Podzamcze 30.

URZĘDNIK młodszy ze znajomością języka niemieckiego i pisaniem na maszynie potrzebny w Krakowie. Wiadomość: Urząd Pośr. Pracy, Kraków, Podzamcze 30.

EKSPEDJENTA z praktyką do sklepu żelaznego poszukuje się na prowincję. Wiadomość; Urząd Pośr. Pracy, Kraków, Podzamcze 30.

POTRZEBNI 4 spawacze na wyjazd, bez mieszkania. — Wiadomość: Urząd pośrednictwa pracy, Podzamcze 30, Kraków. 2740

GEOMETRA-pomocnik, zupełnie uzdolniony, pracujący bez zarzutu, potrzebny. Zgłoszenia pisemne do Admin. „Gońca Krak." pod „Pomocnik". 2847

Poszukujący posad

SZOFER służący, dzielny w swym zawodzie, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak." pod „Szofer". 2831

PIELĘGNIARZ chorych poszukuje zajęcia w miejscu lub na wyjazd, a nawet jako służący do starszego pana. — Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak." pod „Samotny" 8202

MŁODA freblanka z 6 klas. wykształceniem i dobremi referencjami poszukuje posady od 1 lipca br. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak." pod „Praca". 2833

KRAWCOWA poszukuje pracy w domu. Szyje także ubranka dziecinne. Zgłoszenia pod „Krawcowa" do Administracji „Gońca Krakowskiego". 2834

INŻYNIER-CHEMIK, Polak, z wieloletnią praktyką fabryczną, laboratoryjną i handlową na kierowniczych stanowiskach w Czechach, na Węgrzech i w kraju, zmieni dotychczasowe stanowisko. Przyjmie kierownictwo fabryczne lub przedstawicielstwo handlowe w poważnem przedsiębiorstwie. Oferty pod „Inżynier" do Adm. „Gońca Krakowskiego". 2846

BIEGŁA maszynistka, z długoletnią praktyką biurową, poszukuje zastępstwa na czas urlopów. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak." pod „Biegła". 2845

HANDLOWIEC (Wielkopolanin), zbożowiec, dzielny w swym zawodzie, biegły w książkowości i korespondencji niemieckiej, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak." pod „Wielkopolanin". 2813

BUCHALTER-BILANSISTA, młody, energiczny, z 18-letnią praktyką, były szef biura, pragnie zmienić posadę, chętnie wyjedzie. Łaskawe oferty do Adm. „Gońca Krakowskiego" pod „Wyjazd". 2812

GOSPODYNI wiejska w średnim wieku, przyjmie zajęcie całym domem i kuchnią, posiadająca dobre świadectwa, lub wychowaniem dzieci. Zgłoszenia do Admin. „Gońca Krak." pod „Gospodyni". 2841

RYTOWNIK poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak." pod „Rytownik". 2849

ELEKTROMONTER z praktyką dłuższą zagranicą poszukuje samodzielnej posady. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak." pod „Elektromonter". 2819

SAMODZIELNY rutynow., zdolny korespondent języków obcych, francusk., niem. i rosyjsk., z praktyką w handlu i przemyśle zmieni posadę od 1 lipca br. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak." pod „Pierwszorzędne referencje". 2822

BIEGŁA maszynistka z długoletnią praktyką biurową, przyjmie zastępstwo na letnie miesiące. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak." pod „Biegła". 2818

ADMINISTRATOR młody, energiczny, dobrze obznajomiony z parcelacją, z długoletnią praktyką administr. w dużych majątkach, znakomite referencje, obejmie posadę administratora majątku zaraz lub od 1 lipca. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak." pod „Energiczny". 2821

Mieszkania i lokale

POSZUKUJĘ 2 pokoi z kuchnią lub bez kuchni z komfortem wprost od gospodarza. Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków i adresu nadsyłać należy do Admin. „Gońca Krak." pod „Czynsz z góry". 2816

POSZUKUJĘ mieszkania 1 pokój, kuchnia, lub 2 pokoje z kuchnią z komfortem. Zapłacę czynsz z góry. Warunki podać do Adm. „Gońca Krak." pod „Zaraz". 2817

DWA POKOJE z kuchnią poszukuję bez pośrednictwa od gospodarza. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak." pod „Czynsz z góry". 2848

Rozmaite.

MŁODA nauczycielka szkół państwowych wyjedzie na lipiec i sierpień do dzieci na wieś. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak." pod „S. W.". 2823

BIELIZNĘ damską wykwintną szyje i cerują bardzo starannie. Proszę podać adres do Adm. „Gońca Krak." pod „Bielizna". 2797

MŁODA panna z dobrego domu, wychowana we Francji, wyjedzie jako towarzyszka młodej panny. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak." pod „Bezinteresownie". 2844

SKRADZIONĄ książkę wojskową na nazwisko Adam Wójcik, ur. w r. 1891 unieważniam. 2850

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.

Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.